Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

# GŁOS NARODU

Nr. 230. — ROK XLI.

CZWARTEK 23 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5.— zł. | 8·— zł. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

## Interpelacje w parlamencie francuskim.

### w sprawie dyrektorów żyrardowskich.

**Paryż** 22 sierpnia. Minister marynarki wojennej Pietri, zastępujący ministra spraw zagranicznych, przyjął wczoraj **ambasadora polskiego Chłapowskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę.** Półoficjalny „Petit Parisien“ **donosi, że rozmowa dotyczyła sprawy uwięzionych dyrektorów zakładów żyrardowskich, i stoi w związku z akcją,** jaką podjął rząd francuski za pośrednictwem swego ambasadora w Warszawie **celem uwolnienia uwięzionych, która to akcja pozostała bez skutku.** Sprawa ta będzie także przedmiotem **interpelacji parlamentarnej,** wniesionej przez posłów Elbela, Guillou, Picarda i Rucarda, którzy domagają się wyjaśnienia jakie kroki zamierza rząd francuski uczynić, celem zagwarantowania obywatelom francuskim w Polsce poszanowania ich własności.

### AMBAS. LAROCHE U MIN. BECKA.

Warszawa, 22. 8. (Telef.) **Minister spraw zagranicznych Beck przyjął 22 bm. ambasadora** Laroche.

## Demonstracja ukraińska

### na nabożeństwie szkolnem.

Warszawa, 22. 8. (Telef.) W dniu 20 b. m. w Mraźnicy pow. drohobyckiego po nabożeństwie cerkiewnem, odbytem z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, licznie zgromadzona młodzież szkolna z kierownikiem szkoły na czele **zaczęła hymn „Boże coś Polskę“.** W czasie śpiewu nieliczna grupa młodzieży w wieku pozaszkolnym **zamierzała zakłócić spokój, usiłując odśpiewać pieśń ukraińską.** Miejscowy proboszcz ks. **Jaciow** po nabożeństwie **potępił w ostrych słowach usiłowanie zakłócenia spokoju,** nazywając je nadużywaniem cerkwi do szowinistycznych celów politycznych.

## Przywrócenie inwalidom wyższych rent.

**Warszawa,** 22. 8. (Telef.) Na radę ministrów skierowane zostały projekty rozporządzeń **o przymusie zatrudnienia inwalidów w instytucjach państwowych i samorządowych i uchyleniu zarządzeń, obniżających renty niektórych grup inwalidów.** Jak wiadomo, ostatnio **weszły w życie przepisy obniżające renty inwalidów byłych armij zaborczych,** którzy przed i po uszkodzeniu zdrowia służyli ochotniczo w byłych formacjach polskich. Obecnie wysokość rent **ma być im przywrócona,** jak również tym inwalidom, którzy zostali odznaczeni krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Orderem Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi.

## Gimnazja rzemieślnicze.

**Warszawa,** 22. 8. (Telef.) Działająca przy ministerstwie oświaty **komisja oświatowo-zawodowa** rozpatruje projekty powołania do życia **specjalnych szkół dla rzemiosł stopnia gimnazjalnego.** Dla abiturjentów szkół powszechnych powstać mają **gimnazja stolarskie,** kursy stopnia wyższego, projektowania sprzętów, kołodziejskie i t. d.

### ZNACZKI NA PODRĘCZNIKACH SZKOLN.

**Warszawa,** 22 sierpnia. (Telef.) W bieżącym roku szkolnym wszystkie podręczniki szkolne będą zaopatrzone w **10-groszowe nalepki koloru zielonego.** Wszyscy kupujący podręczniki szkolne winni na to zawracać uwagę, **aby każdy nabywany podręcznik był zaopatrzony** w ten znaczek koloru zielonego.

### MOŚCICE DAJĄ POWODZIANOM RABAT 20 PROC.

Tarnów, (PAT.) Uwzględniając okoliczności takie, jak zamulenie gruntów włościan dotkniętych powodzią, zniszczenie warstwy wierzchniej urodzajnej ziemi i t. d. **fabryki związków azotowych w Mościcach i Chorzowie** zobowiązały się dostarczyć powodzianom odpowiednich ilości nawozów fosforowych i azotowych **z opustem 20-procentowym.**

———=0=0———

**Warszawa,** 22 sierpnia (Telef.). Poseł japoński **Ito powrócił dzisiaj z urlopu i objął urzędowanie.**

# Spotkanie Schuschnigga z Mussolinim

## i obawy Francji.

**Paryż,** 22 sierpnia. Prasa francuska wiele uwagi poświęca wczorajszemu **spotkaniu kanclerza austrjackiego dra Schuschnigga z Mussolinim,** nie darząc jednak działalności dyplomatycznej **Mussoliniego, poza nielicznymi wyjątkami, zbytniem zaufaniem.**

Oficjalny **„Petit Parisien“** stwierdza, że Mussolini **lojalnie informuje rząd francuski i angielski,** jako gwarantów niepodległości Austrji, **o przebiegu rozmów,** a ogłoszony komunikat jest najzupełniej zgodny z wspólną deklaracją Francji, Anglji i Włoch, na mocy której te trzy państwa gwarantowały niezależność Austrji. Komunikat podkreśla gwarancję włoską i stwierdza, **że autonomja wewnęrzna Austrji musi być zachowana.** W ten sposób chciał niewątpliwie Mussolini zaznaczyć, że zdecydowany jest w razie potrzeby **nawet przy użyciu siły** przeciwstawić się jawnej lub ukrytej próbie przyłączenia Austrji do Niemiec, że jednakże nie zamierza mieszać się w wewnętrzne sprawy, jeżeli niezawisłość Austrji nie jest zagrożona.

Inne dzienniki nie są jednak tak spokojne w ocenie tego wydarzenia. **„Figaro“** pisze: „Jakkolwiek byłoby pożądanem, aby polityka włoska zajęła w Europie środkowej stanowisko, to jednak **byłoby niebezpieczne, gdyby to stanowisko przybrało formy niepożądane przez inne państwa,** nawet te państwa, które w ten sam sposób zainteresowane są w utrzymaniu równowagi w tej części Europy, jak Włochy. To stwierdzenie dotyczy **przedewszystkiem państw Małej Ententy, ale także i samej Austrji. Austrja nie może być postawiona wobec konieczności wyboru między Anschlussem a protektoratem Włoch.** Podobna alternatywa służyłaby jedynie interesom Hitlera.

**„Echo de Paris“** wątpi, aby podczas tego spotkania nie były poruszane kwestje, jak **powrót Habsburgów do Austrji i austro-włoski układ wojskowy,** gdyż inaczej rozmowy straciłyby bardzo wiele na znaczeniu. Dziennik zapytuje, że Mussolini nie myśli przypadkiem o układzie, mającym być później podpisanym przez Francję i Anglję, nadającym Włochom mandat do starania się do zapewnienia Austrji niezależność. **Pakt ten oddałby Austrję pod protektorat Włoch a temsamem doprowadziłby do nowych komplikacyj.** Pominąwszy inne względy, pakt ten podziałałby prawdopodobnie na Jugosławję, jak pakt czterech na Polskę.

Nie jest chyba pożądane — zauważa dziennik — **aby pewnego dnia Belgrad zwrócił się do Berlina w podobnie skandalicznej formie, jak to uczyniła Warszawa(?) witając Hitlera jako wodza Rzeszy.** Dalej dziennik zauważa, że prawdopodobnie **Mussolini pragnie rozciągnąć wpływy swoje na Bałkan** i wskazuje na konieczność zachowania ostrożności, aby pewnej teraźniejszości nie poświęcić obietnicom na przyszłość.

### MÓWIONO WIĘCEJ O SPRAWACH GOSPODARCZYCH.

**Londyn,** 22 sierpnia Reuter donosi z Florencji, że wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej kanclerz austrjacki dr. Schuschnigg wyraził swoje zadowolenie z wyniku konferencji z Mussolinim. Oświadczył on, że rozmowa odnosiła się **więcej do spraw gospodarczych aniżeli politycznych.** Sprawy wojskowe nie były wogóle poruszane.

## Protektorat Włoch?

**Londyn,** 22 sierpnia. Nawiązując do rozmów Mussoliniego z kanclerzem austrjackim „Daily Herald“ pisze: **Wszystko wskazuje, że we Florencji stworzono coś, co jest bardzo podobne do protektoratu Włoch nad Austrją.** Włochy zobowiązują się **pomagać Austrji nietylko w wypadku zaatakowania jej od zewnątrz, lecz także uczynić wszystko, aby nie dopuścić do obalenia obecnej dyktatury w Austrji bez względu — drogą pokojową, czy przemocą.** Gdyby dr. Schuschnigg znalazł się w swem stanowisku zagrożony, **Włochy miałyby wysłać do Austrji wojsko.** Celem zachowania pozorów, wojska te **byłyby dowodzone przez oficerów austr.** Jak słychać, umowa ta została zawarta **w formalnie podpisanym pakcie.** W ten sposób Austrja uzależniona została od pomocy włoskiej tak w dziedzinie wewnętrznej, jak zagranicznej. Staje się ona wasalem, gdyż jej polityka wewnętrzna i zagraniczna podlegać będzie kontroli Rzymu.

### KANCLERZ AUSTRJACKI ODJECHAŁ DO NIZZY.

Rzym 22 sierpnia. Kanclerz dr. Schuschnigg przybył dziś rano z Florencji do Genui, gdzie powitany został przez przedstawicieli władz. **Dr. Schuschnigg udał się z dworca na pokład** paowca **„Conte di Savoia,** na którym odjechał do Nizzy.

## „Austrjackie państwo związkowe“.

**Berlin,** 22 sierpnia. (PAT.) **Rząd austrjacki zawiadomił oficjalnie urząd spraw zagr. Rzeszy, że według nowej konstytucji austrjackiej, która weszła w życie 1 lipca b. r., dotychczasowa nazwa „republika austrjacka“ zastąpiona została nazwą „austrjackie państwo związkowe“.**

## Egzekutorzy na wsi przystępują do pracy.

**Warszawa,** 22. 8. (Tel.). Okręgowe **Izby skarbowe na terenie całego kraju podjęły czynności egzekucyjne w stosunku do rolników, wstrzymane w okresie zasiewów. W końcu września r. b. będą czynności te ponownie wstrzymane w związku z nastaniem jesiennego okresu zasiewów.**

———oo———

## Projekty reformy ubezpieczeń społecznych.

„Robotnik“ podaje szczegóły przygotowywanej przez wiceministra Jastrzębskiego reformy ustawy scaleniowej. Wprowadzona zostanie zasada ubezpieczenia tych wszystkich pracowników umysłowych, których zarobki nie przekraczają 500 zł. miesięcznie. W stosunku do pobierających więcej, przymus nie będzie stosowany. Składka ubezpieczeniowa będzie pokrywana w 50% przez pracodawcę i w 50% przez pracownika. W dziedzinie ubezpieczenia wypadkowego koszty ubezpieczenia ponosili dotychczas wyłącznie pracodawcy. Obecnie 50% składki mają płacić ubezpieczeni. Prawo do renty mają mieć tylko ci, którzy ukończyli 65 rok życia i są całkowicie niezdolni do pracy. W sprawie ubezpieczenia chorobowego są projekty aby w miejsce kas chorych wprowadzić kasy zastępcze zorganizowane przez same przedsiębiorstwa dla pracowników.

**Warszawa,** 22. 8. (Telef.). Wczoraj bawiła w Warszawie **wycieczka inżynierów i lekarzy francuskich** w liczbie 80 osób. Wycieczka po zwiedzeniu stolicy odjechała **do Moskwy.**

## Amerykańskie metody gospodarcze na eksport.

### Propaganda zasad N. R. A.

**Londyn** (PAT). Korespondent Reutera donosi z Waszyngtonu, iż według opinji amerykańskich kół politycznych, **jednym z celów przystąpienia Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego biura pracy, był zamiar rozpowszechnienia w całym świecie metod ekonomicznych stosowanych przez Stany Zjednoczone,** zwłaszcza zasad N. R. A. Sądzą też, że delegacja Stanów Zjedn. do międzynarodowego biura pracy będzie miała za zadanie odegrać rolę czołową w pracach w genewskich biurach. Przedewszystkiem kompetentnym kołom chodziłoby o przeprowadzenie w Genewie **zasady redukcji godzin pracy na całym świecie.**

## Niszczenie harcerstwa w Niemczech.

**Berlin,** 22 sierpnia. (PAT.) Badeński minister spraw wewn. **rozwiązał organizację harcerską w Badenji.** Podobne zarządzenia wydane zostały już **poprzednio w innych krajach** Rzeszy.

## Krwawa statystyka G. P. U.

**Paryż,** 22 sierpnia. „Matin“ donosi, że pewne wydawnictwo w Paryżu wydało książkę Essad Beja, zawierającą **historję dziejów i działalności G. P. U.** Dziennik przytacza z tej książki statystykę, z której wynika, że **w latach 1917 do 1923 w Rosji sowieckiej stracono: 25 biskupów, 1215 duchownych, 6575 członków stanu nauczycielskiego, 8800 lekarzy, 54850 oficerów, 260 tysięcy żołnierzy, 10.500 policjantów, 48.000 żandarmów, 19.850 urzędników, 34.250 pracowników umysłowych, 815 tysiecy chłopów i 192 tysiące robotników.**

## S O. S. lotnika angielskiego.

**Londyn,** 22 sierpnia. Angielski statek rybacki „Dervish“ z Hull uchwycił sygnały **angielskiego lotnika John Griersona,** znajdującego się w **okolicach podbiegunowych i wzywającego pomocy.** Grierson zamierzał **przez Islandję i Grenlandję lecieć do Ottawy.** Opuścił on Rochenster 21 lipca i podczas lądowania w Reykjavik (Islandja) uległ jego aparat uszkodzeniu. Po naprawie aparatu lotnik **podjął wczoraj dalszą podróż w kierunku Grenlandji.** W tymsamym dniu o godz. 20 otrzymał wymieniony statek od lotnika wiadomość następującą: **„Fjord wolny od lodu.** Lądowanie odbyło się gładko na morzu w odległości około 5 km. od wybrzeża, ciągnącego się od wschodu na zachód. **Zapasy żywności wystarczają mi na 10 dni. Proszę podjąć poszukiwania“.**

**Kopenhaga,** 22 sierpnia. **Władze duńskie wysłały na** poszukiwanie lotnika angielskiego Griersona dwa statki i dwa wodnopłatowce.



### ADAMOWICZE W MIŃSKU.

Moskwa, 22. 8. (PAT.) Dzisiaj przybyli do Mińska, stolicy białorusi sowieckiej, polscy lotnicy transatlantyccy bracia Adamowicze w celu odwiedzenia rodziny. Adamowicze złożyli wizytę w konsulacie generalnym R. P.

———oo———

Warszawa, 22. sierpnia. (Telef.) **Dzisiaj przybył do Warszawy gen. Nygren szef. sztabu armji szwedzkiej.**

———oo———

# „Uczciwy“ plebiscyt w Zagłębiu Saary

## zapewnią tylko bardzo energiczne środki.

Kulisy tego zagadnienia międzynarodowego, jakiem jest **plebiscyt w Zagłębiu Saary** — **odbędzie** się prawdopodobnie na wiosnę 1935 roku — wyjaśniliśmy onegdaj jako typową **„fałszywą grę“** prowadzona przez Niemcy wbrew przekonaniu i z pominięciem najżywotniejszego interesu tej krainy węgla. Przyłączenie tego zagłębia do Niemiec oznaczać będzie mianowicie **całkowitą ruinę gospodarczą** tego obszaru, cieszącego się dzisiaj konjunkturą, jakiej tam nigdy nie było, jak długo kraj przynależał do Niemiec.

Mimo tego wojujący hitleryzm wytwarza tam coraz groźniejszy ferment, nie cofając się przed terorem, wobec którego bezsilną jest zarówno ludność jak również **międzynarod.** „komisja rządząca“ z delegatem Ligi Narodów **Knoxem** (Szwajcarem) na czele. Jakich przytem używa się sposobów tego dowodzi n. p. najświeższe doniesienie tej treści:

**„Paryż, 21 sierpnia. Ajencja Havasa podaje z Saarbrücken: Wczoraj wieczorem grupa narodowych socjalistów napadła i pobiła bez żadnej przyczyny drukarza francuskiego. Policja wobec zajścia zachowała się stosunkowo biernie. Drukarz udał się do lekarza, który stwierdził szereg obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych, wobec czego wniósł on na ręce komisji rządzącej skargę. Komisja rządząca poleciła wszcząć śledztwo“.**

Gwałty tego rodzaju przy całkowitej nieczynności władz policyjnych i sądowych, **ulegających terrorowi hitlerowskiemu**, poczynają wreszcie niepokoić nietylko **Francję**, bezpośrednio interesowaną, ale także **Anglję**, jak tego dowodzi fakt, że właśnie wczoraj „Times“, ten organ londyńskiej **„City“** — dotąd bagatelizującej to zagadnienie, w sposób do pewnego stopnia nieoczekiwany wystąpił

**z gwałtownym atakiem na Hitlera**

oskarżając go i jego zwolenników **o wytworzenie na terenie Saary** atmosfery, w której — zdaniem dziennika — **uczciwy plebiscyt nie może się odbyć.** Propaganda hitlerowców wytworzyła obecnie na 5 miesięcy przed plebiscytem **niebezpieczne napięcie**, zastraszając tych, którzy mieliby ewentualnie zamiar głosowania **przeciwko przyłączeniu Saary do Niemiec,** ze względu na obecny regime w Niemczech. W tych warunkach — twierdzi **„Times“** — wolne głosowanie **nie byłoby możliwe.** Dziennik wzywa Hitlera, aby w zapowiedzianej na najbliższą niedzielę mowie swej **w sprawie** twierdzy **Ehrenbreitstein** nad Renem uspokoił ludność Saary, że w razie wypowiedzenia się za przyłączeniem do Niemiec **nie będzie mścił się (?) na tych**, którzy głosowali przeciw niemu, oraz będzie **powstrzymywał (?)** swych zwolenników w okręgu Saary od propagandy teroru przed plebiscytem.

Strona angielska jest jeszcze ciągle niepoprawna w swem manjactwie, że takie np. **zapewnienie,** o jakiem mówi **„Times“** może być **uważane za jakąś rękojmię** i zabezpieczenie tych osób, które po zwycięskim dla Hitlera plebiscycie — znajdą się w granicach państwa niemieckiego. Wszak hitleryzm był jeszcze tylko w zaczątku gdy **władze niemieckie obejmowały przedwcześnie przez Francję opróżnianą** Nadrenję, a do dziś jeszcze w tysiącach rodzin niemieckich nad Renem żyje to straszliwe wspomnienie grozy i bestjalstwa, stosowanego wówczas przez nacjonalistyczne **bojówki** ówczesnego „niemieckiego frontu“. Nie oszczędzano nawet kobiet, które publicznie obnażano i piętnowano.

Łatwo sobie zaś wyobrazić, co będzie się tam teraz działo, gdy **hitleryzm jest przy władzy,** a

W NOCY 30 CZERWCA POKAZAŁ

swą nieokiełznaną krwiożerczość.

Półśrodki, o których mówi „Times“ będą zaś tylko rozzuchwaleniem i legalizowaniem poczynań, których **przedstawiciele** cywilizowanych narodów żadną miarą **dopuścić nie mogą.**

Niepokojącem jest przytem pozornie nieznaczące doniesienie, że na terenie Saary

**nagle zjawił się v. Papen**

o którym już od 1915 r. — wiadomem jest w Ameryce a powtórzyło się się to potem wszędzie indziej — że gdziekolwiek on się zjawia, tam gotuje się podstęp i zdrada. A właśnie wczoraj pisma przyniosły taki lakoniczny telegram:

**Saarbruecken. (PAT.) Przybył tu dziś poseł Rzeszy w Wiedniu v. Papen. Zamierza on spędzić swój 15-dniowy urlop w swej posiadłości Wallerfangen, znajdującej się na terenie Zagłębia Saary.**

Dodać należy, że **v. Papen ożeniony jest z Klotyldą Bosch,** a koncern Villroy et Bosch jest w Zagłębiu Saary wyjątkowo „zainteresowany“.

Polska opinja publiczna aż nadto dobrze zna te bolesne sprawy i wie co oznacza plebiscyt z Niemcami. Na G. Śląsku i Warmji przeżyliśmy to piekło, tak lekkomyślnie narzucone nam przez masonerję na dyktat Berlina. Ją samą czeka to teraz w Zagłębiu Saary, co będzie srogą nauką, a może i słuszną karą. Nie szukamy w tem jednak ukrytej jakiejś satysfakcji, a przeciwnie twierdzimy, że wobec rzeczy gotujących się w Zagłębiu Saary

**Liga Narodów musi znaleść środki**

ku ochronie ludności tamtejszej zarówno w czasie najbliższym czyli tzw. **plebiscytowym** jak niemniej **po rozstrzygnięciu,** które prawdopodobnie wypadnie po myśli Niemiec.

Środki nie iluzoryczne, ale takie, z którymi liczyć się będzie musiał hitleryzm.

**(ab.)**

# Z wycieczką rolniczą do Danji.

II) Wspomniałem o rowerach i autach zostawionych na wolnym placu kopenhaskim. — Oto inny obrazek. W kiosku kupuje chłopiec duński zapałki. Są tam i łakocie. Właścicielka kiosku nie mając drobnych pieniędzy, idzie spory kawałek drogi, by zmienić gotówkę, a mały Duńczyk zostawiony samotnie w kiosku nie ruszy nic, czeka cierpliwie na powrót właścicielki. W lasach duńskich, których zresztą jest nie wiele, króluje bezapelacyjnie buk. Otóż w tych lasach leży na ziemi mnóstwo suchych gałęzi. Nikt ich nie ruszy. A przecież chłopi swych drzew poza owocowemi prawie nie mają na opał, a węgiel też jest sprowadzany. Widocznie **uczciwość** pilnuje tego krajowego paliwa. Na pastwiskach daleko od domów wypasa się bydło; nikt go nie pilnuje a jednak nie ginie. **Policji nawet w Kopenhadze nie widać.** Byliśmy świadkami w jednem miasteczku zderzenia się dwu aut. Jednem i drugiem kierowały kobiety. **Wysiadły** z aut **i spokojnie czekały na stróża bezpieczeństwa.** Trwało to dosyć długo. Wreszcie się zjawił. Spokojnie zdały mu sprawozdanie. Policjant rozstrzygnął sprawę na miejscu. Winna szoferka wyjęła 200 kr., wręczyła poszkodowanej i rozeszły się w przykładnej zgodzie. **Zbiegowiska nie było.** Dopiero uczestnicy naszej polskiej wycieczki je uczynili. Każdy Duńczyk przechodził mimo obojętnie.

Stolicą tego dziwnego kraju jest hanzeatycka Kopenhaga. Stare miasto. **Założycielem jego jest biskup Absalon,** którego wspaniały pomnik wznosi się na pryncypalnym placu stolicy. Biskup siedzi na koniu a w ręku ma miecz i zbroję rycerską na sobie. Czyni wrażenie krzyżaka. Drugi jego pomnik jest na ratuszu; tam już ma krzyż w jednej ręce a miecz w drugiej i pontyfikalny strój. Ozdobą Kopenhagi jest prastary budynek giełdy i sprotestantyzowany kościół Zbawiciela, tem charakterystyczny, że schody na wysoką wieżę prowadzą spiralą od zewnątrz i zdaleka widoczni są ludzie pnący się ku górze.

Jeżeli mowa o kościołach, to warto wspomnieć, że **magistrat miejski obszerny kościół pokatolicki św. Mikołaja zamienił na bibljotekę miejską!** Też charakterystyczne dla duńskiego społeczeństwa. Są też 3 katolickie kościoły. Jeden z fundacji miljonera duńskiego, właściciela światowej sławy browaru **Jacobsena, gorliwego katolika.** Zaraz je poznać w Kopenhadze po tem, że są cały dzień otwarte i za wstęp nie bierze się opłaty jak w luterskich zborach.

Królewskie pałace w samej Kopenhadze są wcale skromne. Stroje królewskiej gwardji oryginalne stare, ale nie efektowne. Zamki królewskie na prowincji są stylowe, czasem ślicznie na jeziorach położone, ale daleko im do cesarskich burgów w Austrji, Niemczech czy królewskich chateau we Francji.

Natomiast ma Kopenhaga przepiękne pomniki i tem dorównywa pierwszym stolicom świata. Jej gliptoteka, zawierająca potężny zbiór rzeźb pierwszych dłut świata, może śmiało iść w zawody z zagranicznemi zbiorami. W muzeum Thorwaldsena znajdujemy odlewy gipsowe pomników Poniatowskiego, Potockiego i Kopernika.

Atrakcją Kopenhagi jest **słynne „Tivoli“ — miejsce rozrywek wieczornych,** coś a la Prater wiedeński, czy „Wesołe Miasteczko“ z poznańskiej wystawy, tylko, że w dużo większym stopniu. Oślepia tam człowieka istna orgja światła elektrycznego a wstęp kosztuje tylko kilkadziesiąt groszy. To też w każdy wieczór spieszą tam tłumy z miasta i okolicy. Wszystkie sąsiednie place w każdy wieczór zajęte są tysiącami rowerów i setkami aut. Właściciele są w „Tivoli“..

**W Kopenhadze niema żebraków.** W stolicy Danji na widok krajowego, rosłego i silnie zbudowanego konia stają dzieci duńskie, by go oglądać. Tak rzadko zjawia się koń na ulicach Kopenhagi. Tak samo **rzadkością jest tor kolejowy.** Auto, okręt i łódź motorowa przewożą towary i ludzi. **Port kopenhaski należy do największych na Bałtyku.** Gdyśmy go zwiedzali, stały w nim okręty prawie ze wszystkich państw Europy. Były i ze Stanów Zjednoczonych. Wjazdu do portu tej królowej Bałtyku broniły za dawnych czasów forty na sztucznych wyspach, z których działa przenosiły aż na widoczne zdaleka brzegi Szwecji. Dziś w tych groźnych miejscach są lokale rozrywkowe.

**Polaków w Danji jest około 12 tys.** Są to przeważnie robotnicy a zwłaszcza robotnice polskie, które tu pozostały z przed wojny. Niektórzy z nich mają już duńskie obywatelstwo, własne gospodarstwa. Kilkakrotnie na fermach spotkaliśmy rodaków, którzy słysząc polską mowę, przybiegali przywitać się z krajanami. — Przychodzili i na statek, by usłyszeć coś o starym kraju. Oni to właśnie stanowią większość katolików w Danji, bo **katolików jest około 20 tys., a wszyscy Polacy są katolikami.** Dziś mają dobrą opiekę w polskim Wydziale konsularnym w Kopenhadze i w polskiem poselstwie, które i naszą wycieczką opiekowało się sprawnie, przydzielając nam do towarzystwa p. Z. **Gulińską,** znającą doskonale teren duński. — Zresztą wszędzie **w Danji można porozumieć się po niemiecku, bo każdy wykształcony** Duńczyk **nim włada.** Naukę bowiem niemieckiego pobierają mali Duńczycy już w miejskich szkołach powszechnych, nie mówiąc o gimnazjach, gdzie język niemiecki jest obowiązkowy. Uniwersytet i politechnika mają siedzibę w stolicy kraju, która **mimo kryzysu rozbudowuje się w szybkim tempie,** nie mniejszym niż nasza Gdynia.

Socjalistyczny rząd bardzo popularnego i lubianego premjera Stauninga, któregośmy spotkali jadącego zwykłą taksówką i zgotowali mu mile przyjętą owację — przyczynia się też nie mało do tej rozbudowy. Bogaty kraj, piękna stolica, uczciwy lud — oto w czem się streszczają nasze wrażenia z Danji.

DR. STANISŁAW SĘK.

# Ze sfer szkolnych i innych.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Lwów, d. 19 sierpnia 1934.

Miasto nasze świeci jeszcze ciągle pustkami i na zwykłem korso — dosłowne wyludnienie nawet przed hotelem Georgea. Za to **w przedpokojach i na korytarzach Lwow. Kuratorjum Szkol. ścisk pomimo nieobecności pp. wizytatorów, naczelników** itp.

Woźni nie mogą nastarczyć kart zgłoszeniowych, które przegląda zastępca p. naczelnika biura personalnego i odsyła interesentów do poszczególnych numerów. Przytem zdarzają się arcykomiczne qui pro quo: cała **falanga aryjczyków i semitek (!),** kandydatek na bezpłatną — właściwie bezpłodną praktykę, leci jak na wyścigach **do numeru 16,** gdzie ma urzędować **zastępca pana zastępcy** z pod numeru 15, ale dla braku miejsca i dla nadania sobie powagi urzędnika przenosi się do pokoju nieobecnego p. wizytatora i gra w najlepsze komedję władzy miarodajnej, orzekając np.:

**„...w sprawie praktyki bezpłatnej w szkole powszechnej zgłosi się pan do p. naczelnika K.“.**

Usłyszawszy taką odpowiedź, leci kandydat na drugie piętro i tu się dowiaduje od woźnego, że **p. naczelnik K. nie urzęduje w piątki tylko w poniedziałki..**

A zastępcy niema żadnego i ty, gąsko prowincjonalna, **idź spać na Wały Hetmańskie,** jeżeli nie masz grosza na hotel czy nocleg prywatny, a w poniedziałek znowu albo pan naczelnik szkol. pow. będzie **na sesji** i nie przyjmie petenta z Koziej Wólki, albo, w najlepszym wypadku, **skieruje go do swojego registratora,** ażeby się zarejestrował na liście kandydatów bezpłatnych praktykantów.

Widnieje też kaligraficzny napis na drzwiach wizytatora szkół średnich o wnoszeniu podań do dyrekcyj szkół odnośnych, w których chce kandydat praktykować bezpłatnie do końca maja, **jeszcze z 1932 roku!** Tymczasem p. wizytator na zapytanie w tej sprawie dał kandydatowi iście pytyjskie wyjaśnienie: **„ja sam jeszcze nie wiem, co będzie z praktyką bezpłatną, ale na wszelki wypadek niech się pan zarejestruje u p. Gerstmana“.**

Nie mogłem atoli skorzystać z tej rady, ponieważ **przed godz. 14-tą już pan Gerstman zabronił woźnemu podawać zgłoszenia stron.**

Kiedyś można było załatwić sprawę w Kuratorjum Okr. Szk. we Lwowie już od g. 9 rano i to **każdego dnia pwszedniego** — dzisiaj przed 12-tą nie wolno wstąpić nogą do budynku i to nawet w dniach przyjęć tj. poniedziałki, środy i piątki. A jeżeli już się dostaniesz szczęśliwym zbiegiem okoliczności przed oblicze czynnika miarodajnego, to bez specjalnego polecenia pewnych czynników nadarmo będziesz szukał. Polaku **aryjczyku,** jakiegokolwiek zajęcia jedynie na podstawie własnych zalet i świadectw czy dyplomów.

Komu nie może przejć przez gardło, że należy do pewnych organizacyj — ten nie znajdzie **zajęcia w polskiej szkole** nawet jako bezpłatny praktykant, chociaż **ma już egzamin złożony** przed Komisją Państw. w Krakowie w r. 1922.

Ale nie brak.. szczęśliwców.

W roku 1918 zgłosił się np. do mnie na naukę prywatną chłopak niepokaźny i korzystał z mojej pomocy jak długo warunki na to pozwalały w czasie hajdamackiej zawieruchy. W r. 1921 ten sam zgłosił się w mundurze wojskowym do matury t. zw. **wojennej** i otrzymał jakieś świadectwo. Potem był **nauczycielem szkół powszechnych** w miejscowości nadgranicznej aż do 1926 r.

Nagle w 1932 wypływa w Warszawie **i po odbyciu kursu pedagog.** w Krakowie otrzymuje **stałą posadę** w Seminarjum naucz. w Tarnopolu, gdzie nie było żadnej wolnej posady.

Oto parę innych obrazków:

Jest w Tarnopolu stary egzam. nauczyciel, który przez kilka lat pracował w szkołach prywatnych i dopiero niedawno wrócił na państw. posadę jako „nauczyciel tymczasowy“. W „sprawozdaniu gimn. państw.“ figurują z jednej strony **wnuk jako stały nauczyciel,** który nie przeszedł nawet wyższych klas gimnazjalnych, a z drugiej **dziadek,** który po uniwersytecie i wszystkich egzaminach jeszcze przed wojną był profesorem.

Przed dwoma czy trzema laty został **zwolniony na podstawie wyroku sądowego** w Toruniu z posady pewien nauczyciel gimn. państw. Równocześnie stracił posadę w b. Kurat. pomorskiem na **podstawie zwykłej prowokacji** karjerowiczów egzam. nauczyciel z Małopolski.

Obaj zwolnieni podążyli do Warszawy, gdzie zwolniony na podstawie wyroku sądowego **został przyjęty** z otwartemi rękami i zaraz wysłany do Lwowa, do gimnazjum państw. Drugi natomiast nietylko, że nie uzyskał nic we Lwowie, ale nawet do Stołpców nie chciano go wysłać, nie mając doń „zaufania“. Ale mu polecono zapisać się do Związku N. P., przez który można najłatwiej uzyskać posadę nawet dyrektora.

M. J.

# Włochy i Austrja.

To jedno trzeba przyznać, że materjał prasowy o spotkaniu kanclerza Schuschninga z Mussolinim jest niezwykle obfity. Postarali się o to sami uczestnicy rozmów florenckich i ich najbliższe otoczenie.

Omówimy go kolejno w porządku chronologicznym, tak. jak nadchodziły wywiady i oświadczenia, składane wobec przedstawicieli prasy, licznie zgromadzonych w ciągu ostatnich kilku dni we Florencji.

Najpierw więc przyjął ich szef włoskiego biura prasowego, minister Ciano, który powołał się na wstępie na komunikat urzędowy o spotkaniu Mussoliniego z Schuschningiem. Według tego komunikatu konferowali oni dwukrotnie, razem trzy godziny, badając szczegółowo sprawy, interesujące oba państwa w dziedzinie politycznej. gospodarczej i kulturalnej. „Stwierdzono — są dalsze słowa komunikatu — wspólność dyrektyw i metod, dotyczących niepodległości i integralności państwa austrjackiego, do których należy również całkowita niezależność wewnętrzna“.

Nie przytaczamy dalszych ustępów komunikatu, gdyż nie chcemy męczyć czytelników rozwiązywaniem łamigłówek politycznych i wracamy do oświadczenia ministra Ciano i podkreślamy to, co było w niem najistotniejsze. Hr. Ciano zaprzeczył z całą stanowczością pogłoskom jakoby dr. Schuschning miał się spotkać w Viareggio z b. cesarzową Zytą i dodał, że sprawę restauracji monarchji Habsburgów uważa za zupełnie nieaktualną. Dalej oświadczył minister Ciano, że sprawy wojskowe nie były omawiane w rozmowach we Florencji, a na pytanie, czy wynikiem konferencji będzie zawarcie nowego paktu bezpieczeństwa między Włochami a Austrją, minister odpowiedział, że z tekstu urzędowego komunikatu zupełnie nie wynika, żeby taki pakt miał być zawarty.

To samo, tylko w nieco innej formie, podkreślił podsekretarz stanu spraw zagranicznych, p. Suvich, w rozmowie z korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej. — Uważa on taki pakt za niepotrzebny, ponieważ stanowisko Włoch, które gotowe są zawsze bronić niepodległości Austrji, jest dostatecznie jasno sformułowane. W związku z zamachem na kanclerza Dollfussa dodał minister Suvich, że rząd włoski już dawniej przewidywał możliwość zamachu narodowo-socjalistycznego w Austrji. Na przyszłość rząd włoski postępować będzie zależnie od okoliczności, osobiście jednak p. Suvich jest zdania, że sytuacja w Austrji doznała wybitnego uspokojenia.

Enuncjacje polityków włoskich uzupełnił obszernem oświadczeniem kanclerz dr. Schuschning wobec przedstawiciela agencji Stefaniego. Uważał on za swój moralny obowiązek udać się jaknajprędzej do Włoch dla wymiany poglądów z Mussolinim. Obowiązek ten wypływał z głębokiej wdzięczności za pomoc, okazaną przez Włochy w związku z wypadkami d. 25 lipca. Skuteczne poparcie, okazane przez Włochy w walce o niepodległość Austrji nadaje szczególny charakter stosunkom włosko-austrjackim, które mają również na celu pokojowy rozwój Europy. W tym duchu prowadzone były wtorkowe rozmowy, w których chodziło o zbadanie i rozwinięcie — w myśl paktu rzymskiego — ścisłych i ugruntowanych stosunków ekonomicznych i politycznych, istniejących między obu krajami.

Wynikiem tych rozmów — mówił dalej kanclerz Schucshning — było najpełniejsze porozumienie zarówno w odniesieniu do zagadnień ogólnych jak i w kwestjach. dotyczących szczególnie obu krajów. W Mussolinim kanclerz znalazł najszersze zrozumienie polityki austrjackiej. która, wychodząc z założenia zachowania absolutnej wolności i niepodległości kraju, zachowa zawsze swój charakter europejski, t. zn. pokojowy, zmierzając do politycznej i gospodarczej odbudowy Austrji.

Następnie mówił kanclerz o stosunku Austrji do Niemiec. Pozostaje on dalej ten sam, to znaczy, że Austrja bronić będzie swej niepodległości, ale niemniej chętnie zobaczy przywrócenie normalnych stosunków z Niemcami.

Wyczerpaliśmy już całkowicie oficjalne źródła, dotyczące spotkania kanclerza Schuschninga z Mussolinim. Rzecz prosta, przedstawiają one przebieg tego spotkania i wyniki odbytych konferencji jednostronnie i mówią tylko to. co jest potrzebne zainteresowanym państwom ze względów dyplomatyczno-taktycznych. Teraz, zkolei. trzeba ten obraz nieco uzupełnić w granicach tych przewidywań i możliwości. które wydają się najbardziej prawdopodobne. Nie będzie. zdaje się, zbyt ryzykowne. jeżeli powiemy, że Mussolini dąży do tego. aby zapewnić sobie możność legalnego interwenjowania w sprawie Austrji w razie grożącego jej niebezpieczeństwa. Rozmowy florenckie miały znaleźć odpowiednią formę dla tej koncepcji. Nie jest to rzecz łatwa i z pewnością forma ta nie została na razie znaleziona. bo trzeba z jednej strony uszanować suwerenność Austrji, a z drugiej liczyć się z podejrzliwością innych państw. W tych warunkach możliwe jest tylko jedno wyjście: zawarcie paktu wzajemnej pomocy. który przewidywałby skuteczną współpracę między siłami zbrojnemi obu państw. Protokoły rzymskie zostałyby więc rozszerzone przez wzajemne zobowiązania i gwarancje, a solidarność ekonomiczna zostałaby wzmocniona przez węzły solidarności politycznej. Ale tego rodzaju plan nie mógłby być urzeczywistniony bez uprzedniego porozumienia się nietylko z Francją i Anglją. ale także z Małą Ententą.

Stąd wniosek: rozmowy florenckie nie mogły dać pozytywnych wyników. Będą one z pewnością kontynuowane i to niewątpliwie na znacznie szerszej platformie.

A. D.

# Po plebiscycie.

Berlin, w sierpniu.

Plebiscyt w Niemczech dał wszystko, co dać mógł. Dał w warunkach obecnych, po zgonie prezydenta Hindenburga, więcej. niż mogła się tego spodziewać partja rządząca. Reichsführer obdarzony został taką pełnią władzy, jakiej w Niemczech cesarskich **nie miał nigdy** żaden z panujących. Wynik plebiscytu był zgóry przewidywany, mogły istnieć tylko wątpliwości co do liczby wotantów, składających kartkę z napisem „nie“. O dwa czy trzy procenty mniejszy czy większy odsetek głosów opozycyjnych nie zmienia sytuacji i nie wpływa na taką lub inną ocenę biegu wydarzeń.

Plebiscyt dał wynik pozytywny: 88 procent Niemców rzekło „tak“ i opowiedziało się za polityką i programem rządu narodowych socjalistów. To są ramy, w których mieści się obraz współczesnych Niemiec. Jakim jest ten obraz, jaką ma wymowę i sens — niełatwo streścić w krótkich zdaniach. Pewne wszakże oświetlenie dał w swej mowie przedplebiscytowej sam Reichsführer. W trwającem zgóra godzinę przemówieniu podkreślił Hitler bardzo silnie dwa momenty, dwie okoliczności. Zwracając uwagę na to, **że jedyną siłą zbrojną Rzeszy jest i będzie Reichswehra**, dał Hitler do zrozumienia, iż armja regularna zajmuje pierwsze miejsce przed milicją partyjną, przed armją brunatną S. A., o której zresztą — rzecz znamienna — nic wspomniał ani słówkiem.

To jedno. Zkolei dał Hitler definicję państwa narodowo-socjalistycznego. Oświadczył: „Nasz rząd i ustrój oparty jest na dwóch filarach: politycznie — na jedności narodowej, zorganizowanej w ramach ruchu narodowo-socjalistycznego. militarnie — na armji“. Państwo zorganizowane w ten sposób jest nietylko państwem „totalnem“. ale i państwem — trzeba to podkreślić — **znajdującem się w stanie zmobilizowania wszystkich sił.** Dla celów. które jak określił Reichsfurer, „wymagają wielkiej odwagi i konieczności powzięcia decyzji“.

W napięciu wysłuchana przez 50.000 ludzi mowa zawierała pewne **akcenty niepokoju i groźby** w swem zakończeniu. Reichsführer reprezentuje teraz sam jeden państwo i naród, nic nie może się stać bez jego wiedzy i zgody, — wszystko, co dotyczy i decyduje o przyszłości Rzeszy **zależy od jego decyzji.** Odpowiedzialność, ciążąca na jednym człowieku w sytuacji wcale niełatwej w ujęciu nietylko niemieckiem, ale i europejskiem — jest wielka, tak wielka, że większej nie dźwigał na swych barkach ani Bismarck, ani żaden z poprzedników Reichsführera w Rzeszy. Nie jest to już marzenie o pełni władzy, ale sama rzeczywistość. Rzeczywistości tej zaglądać w oczy nie jest zajęciem błahem i można łatwo zrozumieć, że w takiej chwili Reichsführer chce mieć za sobą całe Niemcy, pragnie mieć poczucie pewności. A jednak wobec **trudności piętrzących się przed Rzeszą i z racji jej sytuacji ekonomicznej** i — nie w ostatnim rzędzie — **z racji izolacji politycznej**, dysproporcja między siłami jednostki a ogromem **celów i zadań jest niepomierna**. Tego objektywnego stanu rzeczy plebiscyt i jego wynik nie zmieni i zmienić nie może.

E. R

# Elastyczna umowa z Gdańskiem

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

**Gdańsk**, w sierpniu.

Polsko-gdański układ gospodarczy, podpisany dnia 6 bm. znalazł dotąd **głębsze i wszechstronniejsze oświetlenie po stronie gdańskiej, niż polskiej.** Władze gdańskie nie ograniczyły się do ogłoszenia tekstu zawartych umów, ale dały do nich również swe komentarze. Przypominamy tu przemówienie prezesa senatu gdańskiego, dr. Rauschninga, wymianę listów między nim a przywódcą gdańskich hitlerowców i t. d.

Czy istotnie nastąpiło w d. 6 bm. **„zawarcie pokoju gospodarczego“** między Polską a Gdańskiem? Czy doszło do rozstrzygnięcia wszystkich, niekiedy bardzo skomplikowanych zagadnień polsko-gdańskich Odpowiedź na to pytania nie jest łatwa, a pozatem w żadnym razie **nie może wypaść całkowicie twierdząco.**

Znawcy miejscowych stosunków są zdania, że umowa z d. 6 bm. tylko **pośrednio dotyczy całokształtu spraw**, związanych z portem gdańskim, i naprawdę nie będzie miała większego wpływu na polską politykę morską, której Gdańsk się przeciwstawia i to z dużem powodzeniem.

Jeśli Polska w polityce morskiej nie może wygrywać wszystkich swoich argumentów, to winę tego stanu rzeczy przypisać trzeba **głównie Gdańskowi.** Polityka Gdańska w tej dziedzinie wyraźnie zmierza do tego, aby traktatowe wyzyskanie portu gdańskiego było dla Polski **jak największym ciężarem.** Skoro więc otwarta jest ta najważniejsza sprawa, to trudno podpisanym obecnie umowom przypisać znaczenie „pokoju gospodarczego“.

Inną charakterystyczną cechą zawartych umów jest ich **charakter ramowy.** Dla specjalnych układów i rozporządzeń wykonawczych pozostawiono bardzo szerokie pole i wielkie możliwości, które niewątpliwie, sądząc z dotychczasowych doświadczeń, Gdańsk potrafi wyzyskać jaknajlepiej.

Jeśli chodzi o dwie najważniejsze z „uregulowanych“ spraw, zagadnienia celne i kontyngentów przywozowych (specjalnych dla Gdańska), to tu — zdaniem naszem — nie można mówić o załatwieniu, **zgodnem z interesem i autorytetem państwa polskiego.** Umowa warszawska z r. 1921 i konwencja paryska uszczupliły Polsce prawa w Gdańsku, przyznane w zasadzie przez Traktat Wersalski. Gdańsk zrzeka się dziś osobnych kontyngentów przywozowych zapewnionych umową warszawską, nie jest to jednak wcale **ściślejszem wykonaniem Traktatu Wersalskiego.** Wiemy z życia, że daleko większą szkodą dla skarbu polskiego był gdański wwóz nielegalny, niż przyznane kontyngenty specjalne.

Zrzeczenie się specjalnych kontyngetów pociąga za sobą **zmniejszenie kontroli celnej.** Jest to logicznem następstwem zrzeczenia się przez Gdańsk kontyngentów specjalnych. Całość jednak spraw celnych zostaje w umowach uregulowana z zupełnem przejściem do porządku nad postulatami. wysuwanemi przy rozpoczęciu pertraktacyj. Jak wiemy z protestów prasy gdańskiej, delegacja polska obstawała przy słusznem i jedynie właściwem żądaniu — całkowitego **przejęcia administracji ceł w Gdańsku w ręce polskie.** Tymczasem układy dają stronie polskiej tylko pewne rozszerzenie uprawnień natury czysto formalnej. bez wyraźniejszego znaczenia praktycznego.

Oto parę uwag dorywczych. nie wyczerpujących całkowicie problemów polsko-gdańskich na tle zawartego w d. 6 bm. „pokoju gospodarczego“. Uzupełnieniem ich są głosy prasy niemieckiej, komentującej podpisanie umowy. Według „Pommersche Zeitung“. Polska poważnie cofnęła się w swych żądaniach, początkowo bowiem domagała się zupełnego włączenia gdańskiej służby celnej do polskiego aparatu celnego. Z postulatu tego rząd polski zrezygnował, **„suwerenność“ państwowa Gdańska została więc zachowana w całej pełni.**

Prasa berlińska pisze w tym samym duchu, podkreślając specjalnie, że układy zawarte zostały na podstawie **„równości“ Polski i Gdańska w dziedzinie prawno politycznej.**

„Berliner Börsenzeitung“ oświadcza, że z chwilą podpisania układów kończy się **„dotychczasowa kontrola polska nad gospodarką gdańską“.** Dziennik podkreśla również z zadowoleniem, że zawarte układy są bardzo „elastyczne“.

# O czem piszą inni?..

## Z jednej ostateczności w drugą.

„A. B. C.“ usiłuje zdefinjować naszą nową politykę zagraniczną. Pisze, że do r. 1933 w polskiej polityce zagranicznej dominowała doktryna gwarancyjna. polegająca na dalekoidącej zależności od polityki francuskiej. Z tą doktryną zerwano w ubiegłym roku i zainicjowano erę t. zw. samodzielności. Wtedy miejsce doktryny gwarancyjnej zajęła inna doktryna — prestiżowa. Na czemże ona polega?

„Doktryna prestiżowa, stanowiąca podstawę polityki zagranicznej min. Becka wychodzi z założenia, że Polska jest zbyt wielkiem i silnem mocarstwem, aby była zmuszona szukać dla siebie oparcia w sztywnych systemach gwarancyjnych. W świetle doktryny prestiżowej, żywo przypominającej zasady angielskiej polityki „splendid isolation“ siła i znaczenie Polski na terenie międzynarodowym będą tem większe, im większą będzie swoboda ruchów i im mniejszy stopień uzależnienia polskiej polityki zagranicznej. Doktryna prestiżowa pesymistycznie ocenia stałość systemów sojuszowych i przenosi elastyczne porozumienia i politykę pacyfikacji nad sztywne sojusze, powściągliwość nad sentymenty, grę nad zasady ciągłości i stałości“.

„A. B. C.“ jest zdania, że jednak błędna jest polityka pozbawiona stałego oparcia. Na politykę budowania siły międzynarodowej zapomocą gry od wypadku do wypadku mogła sobie pozwolić Anglja. Dla Polski metoda ta jest bardzo ryzykowna. Zdaniem cytowanego pisma, w polityce międzynarodowej najważniejszą rzeczą jest poczucie miary. Znaleźć ją można tylko w trafnej ocenie życiowych interesów i historycznych konieczności. Polski. Na zachodzie serdeczna przyjaźń i sojusz z Francją, jako równej z równą, na wschodzie pełne uzgodnienie stosunków z Rosją i jaknajlepsze stosunki z Małą Ententą.

## O polityce żydowskiej.

Zajął się wreszcie kwestją żydowską i „Czas“ i wypowiedział „parę słów prawdy“ pod adresem żydów. Z zainteresowaniem czyta się wywody „Czasu“, że „antysemityzm w Polsce jest niesłychanie silny i niesłychanie głęboki“.

„Nastroje antysemickie są niebywale silne wśród całej naszej młodzieży, nie wyłączając Legjonu Młodych, są bardzo silne w naszych miasteczkach, w naszem mieszczaństwie, wśród chłopów. Niemniej silne są one wśród naszych warstw wyższych, ale i tu ich nie brak. I nie trzeba się ani na chwilę łudzić, że niema ich w B. B. Nawet wśród jego wybitniejszych działaczy nastroje żydom nieprzychylne bezwzględnie przybierają na sile i są nader rozpowszechnione“.

Potem „Czas“ zajmuje się dłużej żydowskim „Naszym Przeglądem“ i jego artykułami:

„Od czasu do czasu nasza młodzież urządza wybryki antyżydowskie. Potrzebne są oczywiście represje, władze bezpieczeństwa muszą przywracać porządek. Naogół wszędzie to zadanie spełniają. Jest rzeczą normalną, że żydzi się tego domagają. Ale od żądania porządku do ataków histerji na temat „pogromów“, do wymyślania akademikom od „chuliganów“ jest daleko. Ciągłe nawoływania rządu do surowości, do wsadzania do ciupy, ciągłe wołania „gwałtu, policja“ wkońcu wywołują efekt odwrotny od zamierzonego. Żydzi utożsamiają liberalizm z obroną żydów, ciągle powołują się na liberalizm, a dla Berezy Kartuskiej nie mieli słowa potępienia — bo tam posłano „antysemitników“. Dziękuję za taki liberalizm“.

Rejestr „grzechów“ żydowskiej prasy, przytoczony przez „Czas“, jest bardzo długi i kończy się na sprawie żyrardowskiej. W końcu „Czas“ wyprasza sobie, ażeby żydzi wtrącali się do spraw wewnętrznych ugrupowań polskich. Jak na „Czas“, to i tak to bardzo dużo!

# Na ziemiach Rzplitej.

## Zjazd samochodowy do Warszawy na Challenge.

W dniu 15 września br. Automobilklub Polski organizuje wraz z prowincjonalnemi klubami automobilowymi Ogólnopolski Zjazd Gwiaździsty do Warszawy. Udział w zjeździe brać mogą również automobiliści niestowarzyszeni. W Dniu 16 września uczestnicy zjazdu udadzą się samochodami na lotnisko, na którem Aeroklub R. P. zarezerwował **specjalne miejsce na park samochodowy, skąd obserwować będzie można przebieg finalowych rozgrywek Challenge'u.**

## Red. Madejski i Rychlewski uniewinnieni od zarzutu szpiegostwa.

Działacze narodowi i redaktorzy „Słowa Pomorskiego“ Wacław Madejski, oraz Józef Rychlewski stanęli przez sądem apelacyjnym w Toruniu. 26 listopada r. ub. Madejski i Rychlewski zostali aresztowani pod zarzutem rzekomego bezprawnego posiadania pewnego tajnego dokumentu wojskowego. **Przesiedzieli oni w więzieniu 5 miesięcy i dopiero 7 kwietnia br. sąd okręgowy w Toruniu w pierwszej instancji rozpatrzył ich sprawę** przy drzwiach zamkniętych i wymierzył na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z roku 1928 o karach za szpiegostwo, obu po jednym roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Zarówno prokurator, jak obrońcy oskarżonych, wnieśli odwołanie, które właśnie było przedmiotem rozpraw w sądzie apelacyjnym. W drugiej instancji p. Madejski i Rychlewski zostali uwolnieni od winy i kary.

## Proces o nadużycia w 18 pułku piechoty

W Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się wielki proces o nadużycia, popełnione w 18 pułku piechoty ze Skierniewic. Na ławie oskarżonych zasiadło *8* **oficerów pułku: porucznik Jan Molina, major Gustaw Czeczukowicz, major Władysław Połcia, por. Karol Trybułowski, por. Tadeusz Weinrich, por Józef Waltenberg, por. Józef Rudewicz, chorąży Stanisław Mielcza oraz starszy sierżant Thiem recte Thiema.** Głównym oskarżonym jest porucznik Molina, oficer żywnościowy, twórca szeregu „martwych dusz“ w wykazach strawnego, autor sfałszowanych rachunków fikcyjnych dokumentów na dostawy, podrobionych podpisów nieistniejących żołnierzy itd. Pozatem por. Molina rozchodował nieprawnie szereg kwot i przywłaszczył sobie znaczną ilość pieniędzy.

Molina współdziałając z kwatermistrzami mjr. Połciem i mjr. Czeczukowiczem, na podstawie fikcyjnych rachunków za artykuły żywnościowe zdołał sobie przywłaszczyć 100.000 zł. i dzięki taktyce „martwych dusz“ żołnierskich drugie tyle.

Rola innych oskarżonych polegała na tuszowaniu sprawy. Defraudacje zostały wykryte dopiero w r. 1933. **Kontrola w osobach mjra Kazimierza Miętki i mjr. Józefa Poznańskiego** stwierdziła niedokładności w dzienniku obrotów pieniężnych i w księdze użytku artykułów żywnościowych. O strasznych chaosie w kancelarji pułku świadczy wykryty podczas kontroli **fakt zapłacenia dwa razy za jeden i tensam transport bydła dostawcy Szmulowi Knopffowi, który zainkasował 8.632 zł. i uciekł następnie do Argentyny.**

## 131 fałszywych świadectw zgonu.

Urząd śledczy w Warszawie podaje oficjalnie szczegóły afery w żydowskiej „Ostatniej Posłudze“. Aresztowania, zarządzone przez władze śledcze objęły: kierownika „Ostatniej Posługi“ **Mordkę Pinkierta, pomocnika jego Jankiela Żurawnickiego i Dawida Binenszioka,** który został zwolniony. Pozatem aresztowano **dr. Kustina i „żałobników“ Gołdenera i Szerbana.** Nadużycia, których dopuszczali się od dłuższego czasu kierownicy „Ostatniej Posługi“ polegały na wystawianiu fałszywych dokumentów: zezwoleń od dokonywania sekcji i świadectw śmierci wypisywanych in blanco. Podobne świadectwa, podpisywane przez dr. Kustina były sporządzane w ten sposób, że **w razie potrzeby dopisywano tylko odpowiednie nazwisko i dokument był gotów.** Podobnych świadectw znaleziono podczas rewizji 31 sztuk. Pozatem podczas rewizji znaleziono 100 **fikcyjnych świadectw, zwalniających od dokonywania sekcji.** Autentyczność tych mocno wątpliwej wartości dokumentów poświadczali żałobnicy Goldener i Szorban i to ich właśnie zaprowadziło za kratki.

———OOO———

ZA OWOCE ŻYCIE LUDZKIE. W nocy z 20 na 21 bm. w Rzuchowej k. Tarnowa zabity został **73-letni Piotr Armatys.** Armatysa pozbawiono życia w czasie pilnowania sadu. Na ciele nie znaleziono żadnych obrażeń wewnętrznych, wobec czego przypuszczać należy, że prawca uderzył denata kamieniem w okolicę żołądka i uderzeniem tem spowodował śmierć. Policja prowadzi energiczne śledztwo za sprawcami morderstwa.

——XX——

# Zalew Podhala pornografją.

Wydawnictwo popularnych książek „Minerwa“ w Warszawie przy ul. Leszno zalało w lipcu liczne wsie letniskowe Podhala prospektami książki prof. Brithoma, z Muzeum Seksuologicznego w Wiedniu tłumaczonej i uzupełnionej przez dr. Lewickiego, paczki prospektów adresowano do zarządów poczt, do gron nauczycielskich szkół powszechnych, do urzędów samorządowych z dopiskiem „doręczyć letnikom i kuracjuszom“.

Z przeglądu spisu rzeczy poszczególnych rozdziałów danego prospektu wynika, że książki, traktujące o życiu seksualnem, jako rzecz może naukowa, dostępne są tylko lekarzom specjalistom, bezwarunkowo i pod żadnym warunkiem chociażby ze względu na ilustracje nie nadaje się do popularnej rozsprzedaży.

Musi być granica między tajemnicami zdobyczy naukowych specjalistów lekarzy a ogólnem życiem ludzi, uregulowanem, odwiecznemi prawami natury i przykazaniami Bożemi. Ze stanowiska ogólno pedagogicznego, popularyzowanie takich dzieł wśród ludności, szczególnie wśród dorastającej młodzieży, uważać należy za czyn zbrodniczy, barbarzyński, antyreligijny, antypaństwowy, wprowadzający i zachęcający tą drogą do ogólnej niemoralności do depopulacji narodu polskiego, będącego od wieków przedmurzem chrześcijaństwa.

Jak śmie księgarnia „Minerwa“ w Warszawie mieć tak niskie pojęcia o przekonaniach religijnych, etycznych i moralnych katolickiej rzeszy nauczycielstwa szkół powszechnych, letników i funkcjonarjuszy urzędów pocztowych wzywać ich do używania i polecania rozdawania prospektów książek w celu rozwalania fundamentów duchowych narodu, do niszczenia źródeł życia przyszłej Polski, do zachęcania kupowania broszur w dyskretnem opakowaniu, pouczających o życiu zboczeniowem, zwierzęcem dla chęci zysku materjalnego autora czy księgarza.

Wyraz oburzenia protestu i potępienia z powodu szerzenia przy pomocy państwowych urzędów pocztowych owej książki dała gmina **Osielec** dnia 15 lipca br. przy okazji poświęcenia kamienia węgielnego budującej się szkoły powszechnej, dokonanego przez tamtejszego księdza proboszcza wicedziekana Jana Rychlika, na którem liczne rzesze okolicznego nauczycielstwa z wizytatorem Grabowskim, letnikami i miejscową ludnością uchwaliły jednomyślnie: a) potępić sposób propagandy pornograficznych pism, rozsyłanych drogą urzędów pocztowych, b) oświadczono jednomyślnie, że ludność nie życzy sobie dostarczania powyższych książek wielce szkodliwych dla nich i ich rodzaju, c) prosić drogą prasy publicznie odnośne władze ministerjalne o cenzurę i konfiskatę prospektów pornograficznych, wysyłanych z księgarni „Minerwy“ i jej podobnych, aby tą drogą ułatwić nauczycielstwu, duchowieństwu i zdrowo myślącym rodzicom wychowywać dzieci na godnych synów i obywateli polskich w duchu odwiecznych praw Bożych.

Wsie Podhala potrzebują **chleba, pracy, ochrony przed powodziami przez dokonanie regulacji rzek a nie wyuzdanej lektury zboczeniowej,** która dostawszy się do rąk dorastającej młodzieży, może wywołać katastrofalne u niej szkody moralne i materjalne i zniszczyć wszelki wysiłek ku podniesieniu ogólno-moralnemu poziomu ludności.

**Prof. Ludwik Sikora.**

# Ponury bilans alpinistyki

W SEZONIE BIEŻĄCYM.

Alpinistyka pociągała za sobą w sezonie bieżącym niezwykle liczne ofiary.

W ciągu jednego tylko tygodnia zanotowano następujące wypadki śmiertelne: **Alpinista Felix z Udine spadł z wysokości blisko 400 m.** w pobliżu lodowca Miage i oczywiście zabił się na miejscu. W t. zw. kominie szczytu Aiguilla du Gouter spadający odłam skalny **zabił przewodnika alpejskiego Broisata z Chamonix.** Powyżej Argentiore **panna Pickova z Pragi,** zrywając szarotki, poślizgnęła się na zboczu trawiastem i spadła z wysokości stu metrów. Znaleziono ją martwą. **Szesnastoletni alpinista Bolinger z Zurychu zabił się,** spadłszy z wysokości stu m. w kominie szczytu Krachenhorn w pobliżu Davos.

Jak powiadają, **grupa alpinistów niemieckich ogłosiła nagrodę w sumie 15.000 marek dla alpinisty, który dotrze do szczytu Grande Jorasses,** wspinając się po niezdobytej dotychczas ścianie północnej tego szczytu. Usiłując zdobyć tę nagrodę, **sześciu alpinistów straciło życie w 1932 r., a czterech w 1933 r.** Pomimo jednak tak odstraszającego przykładu, **dwaj alpiniści wiedeńscy, Haringer i Peters,** nie zawahali się w tych dniach wznowić karkołomne próby. Gdy po całodziennem obserwowaniu ich przez teleskopy z Chamonix, nie dostrzeżono w nocy ogniska obozowego turystów, zrana wyruszyła na ich poszukiwanie kolumna ratunkowa i znalazła u stóp ściany **zmiażdżone zwłoki Haringera.** Następnie **znaleziono też zupełnie już wyczerpanego Petersa,** który zdołał utrzymać się przez całą noc na występie skalnym.

Na austrjackiej stronie szczytu Zugspitze zabił się, spadłszy z wysokości 250 m. **bankier Robert Denz z Amsterdamu,** jeden z najwybitniejszych alpinistów holenderskich.

Wreszcie grono turystów, idąc po lodowcu Bionassay w masywie Mont Blanc, znalazło w jednej ze szczelin lodowca **zmarznięte zwłoki mężczyzny,** które musiały tam leżeć już przez czas dłuższy. Przedsięwzięte badania wykazały, że są to **zwłoki alpinisty wiedeńskiego Kainzbauera,** który przepadł bez śladu przed rokiem. Zrozpaczona matka Kainzbauera, rozpoznawszy zwłoki, oświadczyła, że to jej syn najmłodszy, a co straszniejsze, że **traci w ten sposób ostatnie z siedmiorga swych dzieci, które wszystkie padły ofiarą gór!**

——oo——



# 427 tys. dolarów łupem bandytów.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW AMERYKAŃSKICH NA OPANCERZONY SAMOCHÓD

W Brooklynie **banda złożona z 15 opryszków,** uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe, dokonała niezwykle śmiałego **napadu w biały dzień na opancerzony samochód towarzystwa** „United States Trucking Company“, **którym przewożono 427 tys. dolarów.** Bandyci otoczyli nagle samochód, otworzyli ogień z karabinów maszynowych i zrabowali całą sumę. Całe to zajście trwało około 3 minut i odbyło się na oczach licznych świadków, robotników i urzędników fabryki lodu, przed którą przejeżdżał samochód.

Szczegóły sensacyjnego napadu przedstawiają się następująco: na chwilę przed przyjazdem samochodu, wiozącego pokaźny zapas pieniędzy, w pobliżu fabryki lodu zatrzymało się auto. Za autem tem stanęło 2-ch osobników w ubraniach robotniczych, którzy coś koło niego reparowali. Gdy nadjechał samochód pancerny, **dwaj osobnicy, udający robotników, otworzyli ogień z ręcznych karabinów maszynowych na samochód i zatrzymali go.** Jednocześnie zajechały dwa auta, z których wysypali się dalsi uczestnicy napadu. Rabunek dokonywał się pod obostrzałem z karabinów. **Bandyci wyciągnąwszy worki z pieniędzmi z auta pancernego przenieśli je na swoje, poczem odjechali z największą szybkością.**

W najbliższym czasie zaalarmowane władze policyjne wysłały szereg aut zaopatrzonych w aparaty radjowe. Wszystkie wejścia do miasta obsadzono przez policję. Policjanci otrzymali rozkaz, iż w razie spotkania z bandytami mają natychmiast otworzyć ogień. Rozkaz brzmi: **strzelać, aby zabić.**

——oo——

## Zuchwały napad bandytów w Borysławiu

We wtorek wieczorem trzech uzbrojonych bandytów wtargnęło do kancelarji kopalni nafty „Marja Teresa“, stanowiącej własność koncernu naftowego „Małopolska“ w Borysławiu. Bandyci po steroryzowaniu asystenta kopalnianego **Jana Filipczaka, zrabowali wypłatę dla robotników, którą przed chwilą przywiózł kasjer firmy w kwocie 3.885 zł.** Po dokonaniu rabunku bandyci zaczęli uciekać. Na alarm wszczęty przez Filipczaka, urzędnik koncernu „Małopolska“ Michał Baczyński puścił się w pościg za uciekającymi, strzelając do nich z rewolweru. **Bandyci w czasie ucieczki zgubili 375 zł., które znajdowały się w kopertach, resztę** zaś zrabowanej gotówki unieśli ze sobą. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła pościg za bandytami, który trwa dotychczas.

———OOO———

# We Francji i gdzieindziej.

Prof. Stroński podsumowuje w „Kurjerze Warszawskim“ wyniki rządów p. Doumergue'a i ocenia je bardzo korzystnie. Podkreśla przytem pierwiastek osobowy dokonanego dzieła:

„P. Gaston Doumergue, najdalszy w świecie od wszelkiej wybujałości osobistej, jest człowiekiem wielkiej prostoty i skromności, a dźwignią jego działalności jest, obok bezwzględnej prawości, spokojny zdrowy rozsądek wraz z doświadczeniem w pracy państwowej. Tak samo, jak był Joffre w wojsku, lub Poincare w polityce, którzy, podobnie jak żywsi osobiście Clemenceau i Foch, zdobywają właśnie tym umiarem zaufanie narodu tak wrażliwego, jak francuski. Jesteśmy, patrząc na p. Doumergue'a daleko od mnożących się obecnie w świecie postaci dyktatorskich, czego i on sam dobrze jest świadom, jak to zaznaczył w ostatniem swem przemówieniu do ogółu francuskiego z 17 lipca br. A Francja na tę różnicę między własnymi i cudzymi kierownikami politycznymi patrzy bez zazdrości“.

Zdrowy rozsądek i spokojna praca charakteryzują rządy p. Doumergue'a.

# Z całego świata.

## Anny Johnson na stałej posadzie pilotki

Znana w Polsce lotniczka angielska Amy Mollison-Johnson, która się wsławiła licznemi rekordami lotniczemi, zaangażowana została w charakterze pilotki w regularnej służbie lotniczej Londyn — Paryż. Jest to **pierwszy wypadek powierzenia kobiecie stanowiska pilota w pasażerskiej komunikacji lotniczej.** Amy Mollison-Johnson odbędzie pierwszy lot do Paryża z 8 pasażerami w ciągu dnia dzisiejszego.

## Uratowani po 5 latach na wyspie Wrangla.

Sowiecki łamacz lodu Krassin **zdołał ostatecznie uratować grupę uczonych badaczy polarnych sowieckich, przebywających na wyspie Wrangla od 5 lat.** Ekspedycja ta wyjechała swego czasu z zamiarem spędzenia na tej wyspie 2-ch lat celem przeprowadzenia odpowiednich obserwacyj, jednakże została odcięta i wszelkie próby dotarcia do niej spełzały na niczem. Członkowie ekspedycji żyli w okropnych warunkach. Wszelki kontakt ze światem został przerwany na skutek uszkodzenia nadawczej stacji radjowej.

——XX——

KOLEJ NA PÓŁNOCNEJ SYBERJI. — W najbliższym czasie zostanie rozpoczęta budowa linji kolejowej Workut — Jogursk — Szar, która będzie najbardziej na północy położoną koleją świata. Ma ona łączyć dolinę syberyjskiej rzeki Jogurka z bogatemi w lasy i kruszce terenami wschodu. Liczą się z tem, że budowa tej kolei przyczyni się do zaludnienia tamtych obszarów i że wówczas łatwiej da się wykonywać eksploatację tamtejszych terenów. Największą trudność w przeprowadzeniu zarówno budowy kolei, jak i dalszych planów sprawia **wyjątkowo niska temperatura jaka panuje w tamtejszych okolicach.**

SOWIETY SZAFUJĄ KARĄ ŚMIERCI. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, iż w Taszkencie odbyła się rozprawa przeciwko 4-m urzędnikom oskarżonym o sabotaż i niszczenie maszyn rolnych. **Wszystkich oskarżonych skazano na karę śmierci.**

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GOSPODARSTWA DOMOWEGO W BERLINIE. Dnia 21 bm. nastąpiło w Berlinie otwarcie międzynarodowego **kongresu gospodarstwa domowego.** Na kongres ten przybyły liczne delegacje z całego świata, m. in. **delegacja z Polski złożona z 20 pań.** Równocześnie otwarta została wystawa, ilustrująca rozwój w poszczególnych krajach szkolnictwa gospodarstwa domowego.

**EPIDEMJA DYFTERJI** szerzy się od kilkunastu dni w stanie Massachussetts. Dotychczas **zmarło 7 osób, a około 100 jest ciężko chorych.**

# Z kultury i sztuki

## Indje również wypowiadają walkę złym filmom.

Walka z filmem niemoralnym zatacza coraz szersze kręgi. Nawet w dalekich Indjach powstaje ruch przeciwko szerzeniu demoralizacji przy pomocy filmów. W numerze z dnia 9. 6. r. b. hinduskiego czasopisma „The Indian Mirror“ wychodzącego w Bombaju, jego redaktor naczelny Krishnamachari informuje czytelników o założeniu ligi do walki z zepsuciem i wzywa do jak najliczniejszego zapisywania się do niej, podpisując jednocześnie protest przeciw filmom niemoralnym, które stanowią „poważne niebezpieczeństwo dla młodzieży, rodziny, kraju, moralności i religji“.

**PRZED MIĘDZYNARODOWYM KONGRESEM PRZECIWGRUŹLICZYM.** Do dnia 21 bm. zgłosiły udział w IX Zjeździe Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 4—6 września r. b. 34 państwa. **Najliczniej na Zjeździe będą reprezentowane Włochy,** z których przybywa 80 osób, następnie Francja — 65 osób, Niemcy — 70 osób oraz Rumunja — 25 osób.

**ODKRYCIE WIELKIEGO CMENTARZA PRZEDHISTORYCZNEGO NA KASZUBACH.** W miejscowości Karczewko na Kaszubach, w czasie orki, rolnik J. Koszałka na gruncie swoim wyorał pokaźnych rozmiarów urnę z popiołami. Urna została ciężkim pługiem uszkodzona. P. Koszałka wstrzymał natychmiast dalsze oranie, tembardziej, że wszystkie ślady wskazują, iż teren jest wielkiem cmentarzyskiem przedhistorycznem. **Swego czasu na polu tem wydobyto 10 urn,** a umiejętnie przeprowadzone badania mogłyby dać wiele cennego materjału. Przed paru dniami bowiem p. Koszałka nim wyorał urnę, znalazł na polu **kawał żelaza w kształcie miecza.**

# Ruch wydawniczy.

### WYŚCIG MÓZGÓW.

Osiemnaście szkiców przyrodniczych (51 rycin). Cena 1 zł. Nakładem Twa Asystentów U. J. w Krakowie. Skł. gł. Gebethner i Wolf.

Z radjem, kinem, witaminami czy hormonami tak się wszyscy zżyliśmy, że z trudnością tylko możemy uzmysłowić sobie czasy, w których tych rzeczy nie było. Nie myślimy też o tem, kto wyczarował te tak ważne dziś składniki naszego bytowania. Są one dziełem tysięcy badaczy, rozrzuconych w pracowniach naukowych całego świata, którzy pracą usilną poprzez przeszkody i niepowodzenia szli do wielkich odkryć. Asystenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie napisali 18 artykułów, ilustrujących te ciężkie boje i wydali je w formie bogato ilustrowanej książeczki. Mamy więc w niej wiadomości z pierwszej ręki o tem, jak odkryto witamin „C“, jak zwalcza się biologicznie szkodniki roślinne i bakterje chorobotwórcze, jak chemja produkuje barwiki lepsze od zwierzęcych i t. d. Forma podania różnorodna, zależna od temperamentu autora, zawsze jednak jasna, prosta i zajmująca. Ponieważ przytem książeczka jest bardzo niedroga, powinna znaleść się w bibljotece każdego domu, a będzie kopalnią różnych wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych.

**Złóż składkę na powodzian!**

## Lot Cosynsa do stratosfery.



Zdjęcie dokonane bezpośrednio przed odlotem balonu stratosferycznego w przestworza. — Przed gondolą w pozie filmowej prof. Maks Cosyns.

# Komunikacja kolejowa w Z. S. S. R.

Sytuacja w kolejnictwie rosyjskiem **daleka jest od doskonałości.** Szwankująca komunikacja zaprząta mocno uwagę władz sowieckich, teraz bardziej niż kiedykolwiek, gdy, ze względu na różne **ewentualności zatargów na Dalekim Wschodzie, strategiczne znaczenie linij kolejowych odgrywa decydującą omal rolę.** Braki kolejnictwa sowieckiego oświetlają szczerze i bez tuszowania fachowe pisma rosyjskie.

Koleje sowieckie, pomimo bardzo silnego wzrostu ruchu zarówno towarowego, jak osobowego, **zmuszone są posiłkować się prawie tą samą, co i przed wojną, ilością lokomotyw i taboru przewozowego** (około 20.500 lokomotyw i 580.000 wagonów towarowych). Jakkolwiek pewną część taboru odnowiono, to jednak dotąd pozostało w ruchu niemało lokomotyw i wagonów bardzo przestarzałych. Liczba podstawianych dziennie wagonów wynosi 51.000 wobec 68.000 uplanowanych i wobec 100.000 faktycznego zapotrzebowania.

Sytuacja ta nie przedstawiałaby się groźnie, gdyby można było mieć nadzieję na poprawę w najbliższej przyszłości. Tak jednak nie jest. Uchwała partji komunistycznej w czerwcu 1931 r. przewidywała na rok 1931 konstrukcję 47.000 nowych wagonów towarowych i 1.068 lokomotyw i na r. 1932 — 80.000 wagonów i 1.750 lokomotyw. Plan ten wszakże **nie został wykonany, a w roku 1932 dostarczono tylko 17.000 wagonów — (22 proc. „planu“) i 805 lokomotyw** (46 proc.). Na rok 1934 plan był znacznie skromniejszy, przewidywał bowiem budowę tylko 1.513 lokomotyw i 42.000 wagonów towarowych i 2.000 osobowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że **i ten plan nie będzie wykonany.** Najciekawsze jest to, że pomimo czynionych w tej mierze wysiłków produkcja lokomotyw i wagonów **nie może dojść do normy przedwojennej,** wówczas bowiem gdy poprzednio budowano rocznie 1.300 lokomotyw, 33.000 wagonów towarowych i 2.500 osobowych, najwyższa produkcja obecna (w r. 1933) wynosiła 930 lokomotyw, 20.800 wagonów towarowych i 1.305 osobowych.

Należy dodać, że jakość wykonanych lokomotyw i wagonów jest **niewystarczająca,** ze względu na lichy materjał i niedość precyzyjne wykonanie szczegółów. Jedno z fachowych pism rosyjskich opisuje jaskrawo zarówno konstrukcyjne jak wykonawcze braki świeżo wykończonych wagonów-cystern: wyginające się na krzywiznach i pękające przy manewrowaniu podwozia, zbyt słabe zderzaki, fałszywie rozmieszczone i słabo umocowane urządzenia tłumiące falowanie płynu, złe umocowanie cysterny na ramie, wreszcie złe wykonanie spojeń, powodujące obluzowanie i odpadanie poszczególnych części. Mutatis mutandis to samo można powiedzieć o innych wagonach oraz lokomotywach. Ilość wypadków zagrzewania się osi np. jest stosunkowo 11 razy większa aniżeli w Niemczech.

Rozmaite „plany“ przewidują zarówno usunięcie powyższych braków, jak budowę wagonów i lokomotyw w takiej ilości, któraby wyprowadziła kolejnictwo rosyjskie z trudnego położenia.

Z. K.

# Sport.

## Strzelec wycofuje się z Ligi.

Do zarządu KS Cracovia wpłynęło pismo od KS. Strzelec z zapytaniem, czy zarząd Cracovii zrezygnuje z kwoty 350 zł., jaką klub ten jest winien Cracovii, oraz — czy zarząd Cracovii nie będzie miał żadnych pretensji finansowych w razie wycofania się Strzelca z rozgrywek ligowych. Na zapytanie to Cracovia wyraziła swą zgodę, tembardziej, że koszta wyjazdu Cracovii do Siedlec wyniosłyby około 1000 zł., co obciążyłoby znowu drużynę Siedlecką.

———ooo———

**BIEG MARATOŃSKI O MISTRZOSTWO POLSKI.** Bieg maratoński o mistrzostwo Polski odbędzie się dnia 2 września w Wilnie.

**MECZ LEKKOATLETYCZNY SZWECJA — ŁOTWA.** Dwudniowy mecz lekkoatletyczny Szwecja—Łotwa, rozegrany w Rydze, zakończył się **zwycięstwem Szwecji w stosunku 28:27.** Na uwagę zasługuje nowy rekord światowy, ustanowiony na zawodach tych przez Łotysza Dalinscha **w chodzie na 30 klm. w czasie 2:31:30,6 sek.**

# Radio.

### FLIRT NA FALACH RADJOWYCH.

Angielscy słuchacze od pewnego czasu z ogromnem ożywieniem śledzą rozwój miłości pewnej pary radjoamatorów. Dwoje nieuchwytnych posiadaczy prywatnych aparatów nadaw. rozpoczęło publiczny flirt: publiczny, bo „pracują“ na fali 204, na której również nadaje rozgłośnia londyńska. Dyrekcja radjostacji wścieka się za nieproszone urozmaicenie programu, słuchacze są zaintrygowani, a owa para, niepomna na setki tysięcy świadków snuje swoją idyllę, tak swobodnie, jakgdyby się to odbywało na bezludnej wyspie. W ostatnich czasach rozmowy są prowadzone bardziej systematycznie, w środy i piątki późno wieczorem — wówczas posiadacze wszystkich aparatów nakładają słuchawki, stroją głośniki i czekają. Co będzie dziś? W jakim humorze jest on, co mu ona odpowie, czy dziś się pogodzą itd.

Te prywatne audycje cieszą się niebywałą popularnością, o wiele większą niż programy oficjalne. Wszelkie próby odnalezienia obu prywatnych stacyj nadawczych, jak dotąd, nie dały żadnego rezultatu, mimo, że zmobilizowano policję śledczą.

## Programy stacyj radjowych.

**Piątek 24 sierpnia 1934 r.**

**Kraków,** (304,3) G.: 6.30 Audycja poranna z Warsz.; 7.25 Pogadanka dla gospodyń; 7.35 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Płyty; 13.00 Transmisje z Warszawy; 16.00 Płyty; 17.00 Transmisja ze Lwowa; 18.00 Transmisja z Warsz.; 18.15 Koncert z Poznania; 18.35 Płyty; 18.45 Transmisja z Warsz.; 18.55 Weekend, rozmaitości i komunikaty; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Transmisja z Warsz.; 19.35 Płyty; 19.50 Transmisja z Warsz. 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Myśli wybrane; 20.02 Skrzynka techniczna; 20.12 Transmisja z Warsz.; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Pogadanka: „Axel Mounthe mówi“; 21.12 Transmisje z Warszawy.

**Lwów,** (377.4) G.: 14.05 Lwowska giełda zbożowa, repertuar teatrów i komunikaty; 17.00 Audycja dla chorych, poczem muzyka z płyt; 17.30 Recital fortepianowy; 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna; 21.02 „Mody“.

**Warszawa** (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.38 Gimnastyka; 7.05 Dziennik poranny; 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna z płyt; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Codzienny Przegląd prasy pol.; 12.10 Płyty; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert; 13.55 „Z rynku pracy“; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Płyty; 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.30 Recital fortepianowy; 18.00 Reportaż; 18.15 Recital z Poznania; 18.35 Płyty; 18.45 „Brzegiem morza do ujścia Piaśnicy“; 18.55 „Jak spędzić święto“; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Arje i pieśni; 19.35 Muzyka lekka; 19.50 Wiadom. sportowe; 20.00 Myśli wybrane; 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.12 i 21.12 Koncert; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Tr. z Gdyni; 21.02 Wiadomości rolnicze; 22.00 „Najlepsze lekkoatletki świata“; 22.15 Muzyka tan. 23.00 Wiadom. meteor.

**Katowice,** (395,8). G.: 14.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert mandolinistów; 19.00 „Ondraszek, bohater śląskich gór — w pieśni i opowieści“; 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

# Z powodu odnowienia

## polichromji kościoła P. P. Wizytek.

II) Przyszły wreszcie czasy tragiczne dla polskich klasztorów i kościołów — czasy dysydentów, których opiekunką była caryca Katarzyna — czasy zaburzeń wewnętrznych i rozbiorów Polski — okropne dnie żołdactwa rosyjskiego, wymuszanie na klasztorach wysokich kontrybucyj, znieważanie progów kościelnych i klauzur zakonnych... Kościół i jego polichromja z biegiem dziesiątków lat zniszczała i poczerniała. Pokrył ją nowy tynk doraźnych i chwilowych restauracyj. Malatura Radwańskiego przetrwała tak do r. 1861, kiedy to po raz ostatni kościół PP. Wizytek za przełożeństwa Matki Ludwiki, Zofji, Walerji Tomaszewskiej, pod kierunkiem Prylińskiego odnawiano. Aż obecnie w odrodzonej już Polsce za sprawą zapobiegliwej i oszczędnej Matki Przełożonej, Marji Stanisławy Władzińskiej, Zgromadzenie PP. Wizytek widząc niszczejącą z dnia na dzień malaturę — dokonało wielkiego, jak na dzisiejsze czasy, dzieła: odnowiło polichromję, której ostateczne odsłonięcie nastąpiło dnia 20 sierpnia br., a zatem w 235-tą rocznicę śmierci fundatora kościoła, księcia biskupa Jana Małachowskiego. Będzie to trzecia data historji tego kościoła związana z jego nazwiskiem.

W pracach około odnowienia malatur na sklepieniu, oraz około odnowienia ornamentów, ścian i stukateryj, wymienić należy nazwiska Jana Bukowskiego i Karola Orleckiego. Pierwszy odnowił obrazy na sklepieniu, drugi — wszystko, co należy do dekoracji kościoła. Na sklepieniu, gdzie widzimy szereg scen z życia św. Franciszka Salezego, oraz wiążące je w kompozycyjną całość obrazy symboliczne, najpiękniejszy wydaje się wizerunek samego Świętego założyciela zakonu: Franciszka Salezego. Znajduje się w całej postaci nad wielkim ołtarzem. Pierwotnie obraz ten zajmował całe pole kwadratu sklepienia. Późniejsze restauracje kościoła zepsuły obraz i przysłoniły go tynkiem i zeszpeciły malaturą. Obecnie profesor Jan Bukowski odbił tynk, usunął późniejszą malaturę i znalazł obraz św. Franciszka Salezego z XVIII wieku — odnowił go i (zgodnie z komisją konserwatorską) ujął pole obrazu w mniejszą, ośmioramienną ramę drewnianą. Reszta obrazów na sklepieniu nie wymagała już tej żmudnej pracy technicznej: artysta odnowił je, dając postaciom barwy świeże i żywe, które z biegiem lat nabiorą pożądanej patyny.

Przy odbijaniu tynku na ścianie, o którą oparty jest ołtarz główny, natrafił w swoich pracach dekoracyjnych p. Karol Orlecki na oryginalny ornament rococo. Otóż p. Orlecki zachował wzór ornamentu, odnowił go tak, że wyszedł w całej pierwotnej linji kompozycyjnej, utrzymany w dyskretnej harmonji barw. Również dużą zasługą Orleckiego jest odnowienie wszystkich oryginalnych ornamentów w stylu rococo, ujmujących poszczególne obrazy i kompozycje symboliczne na sklepieniu: doświadczony ten malarz-dekorator zachował ich pierwotny piękny charakter w linji, ożywił je tylko nasileniem barw. Nadmienić należy, że o ile za czasów restuaracji Prylińskiego (rok 1861) malowano ten kościół farbami klejowemi, co już wkrótce okazało się nietrwałe, o tyle dziś wszystkie swoje roboty dekoracyjne wykonał Orlecki temperą. Daje to pełną gwarancję, że obecna restauracja kościoła przetrwa w niezmienionym stanie długie dziesiątki lat.

Osobną pozycję w tym bilansie pracy restauracyjnej stanowi stukaterja i gzymsy na ścianach i sklepieniu. P. Orlecki odbił wapno, które do dziś dnia pokrywało bogaty ornament rzeźbiony, odkrył jego prześliczne profile, odczyścił je i odmalował. Jeśli dodamy do tego roboty pozłotnicze p. Małka w ołtarzach, oraz znajdujące się na ukończeniu prace pp. Pochwalskich około odnowienia obrazu olejnego w ołtarzu głównym, wyobrażającego św. Franciszka Salezego — będziemy mogli spojrzeć na całe dzieło odnowienia kościoła Panien Wizytek, dzieło tem bardziej godne podziwu i uznania, że dokonane zostało w dzisiejszych czasach przesilenia gospodarczego energją i kultem dla przeszłości Jana Bukowskiego i Karola Orleckiego — a przedewszystkiem zrodziło się z wielkiej miłości obecnej matki przełożonej dla wiekowego Domu Bożego i z ustawicznych groszowych składek pobożnej publiczności. Pięknie i trwale wykonane — przetrwać powinno wieki.

A. W.

## Co słychać w Krakowie.

Czwartek 23: Filipa Benicjusza, Flawjana.
Wschód słońca 4.30, zachód 18.46.
Długość dnia 13 godzin i 44 min.
Piątek 24: Bartłomieja apost., Romana.
Wschód słońca 4.32, zachód 18.44.
Długość dnia 13 godzin i 42 min.

—oo—

UPAŁ. Od paru dni daje się w mieście we znaki dotkliwy upał, którego tak poskąpiły po przednie miesiące wakacyjne. We środę temperatura dochodziła do 29 stopni Celsjusza, co przy silnem zachmurzeniu wskazywało na możliwość burzy. Dopiero w godzinach wieczornych pożądany deszcz ochłodził i oczyścił parne i duszne powietrze. Upalne dni wzbudzają u młodzieży, która teraz właśnie musiała wrócić do dusznych sal szkolnych — żal za wakacjami, których wskutek deszczów i powodzi została właściwie pozbawiona, a których władze szkolne mimo apelów nie zgodziły się przedłużyć.

ODNOWIENIE SAL UNIWERSYTECKICH. W gmachu Collegium Novum" Uniw. Jag. odbywa się obecnie gruntowny remont sal wykładowych, przed nowym rokiem szkolnym. M. in. przebudowane zostaną biura przy rektoracie, oraz rozszerzona poczekalnia, na co przeznaczono część korytarza między kwesturą a rektoratem. Odnowiony zostanie również westybul, korytarze itd.

ZGŁOSZENIA CHORÓB ZAKAŹNYCH. Zarząd miasta przypomina lekarzom o ustawowym obowiązku zgłaszania przypadków chorób zakaźnych i podejrzanych, oraz podaje do wiadomości, że karty pocztowe dla zgłoszeń wolne od opłaty, wydaje lekarzom IX Wydział sanitarny w głównym gmachu Zarządu miejskiego.

ECHA KRADZIEŻY W KOŚCIELE O. O. KARMELITÓW. Śledztwo w sprawie oburzającej kradzieży wotów w kościele OO. Karmelitów na Piasku toczy się w dalszym ciągu. Należy nadmienić, że nieściślem jest doniesienie jednego z dzienników, jakoby cudowny obraz N. Marji Panny z Karmelu został zdjęty z ołtarza, na którym dopuszczono się kradzieży i przeniesiony w inne miejsce. Obraz ten bowiem jest freskiem, malowanym na ścianie i do fresku tego dobudowano ołtarz. O przeniesieniu zatem obrazu nie może być mowy.

WCIELANIE STUDENTÓW DO PODCHORĄŻÓWEK. Pow. komendy uzupełnień czynią przygotowania do wcielania akademików, powołanych do szkół podchorążych rezerwy przy poszczególnych pułkach. W roku bieżącym studenci rozpoczną służbę w drugiej połowie września.

ROWERZYSTA NAJECHAŁ NA EMERYTA. We wtorek w południe na rogu ul. Siennej a Św. Krzyża został najechany przez nieznanego dotychczas rowerzystę emerytowany komisarz policji Kinzhuber Leopold, który wskutek upadku na bruk doznał ciężkiego uszkodzenia głowy. Lekarz Pog. Rat. w stanie bardzo ciężkim odwiózł komis. Kinzhubera do Szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Poszukiwania za rowerzystą w toku.

—oo—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

W KATOLICKIM DOMU AKADEMICKÓW w Krakowie znajduje się jeszcze pewna ilość miejsc wolnych. Ceny przystępne. Podania należy wnosić do Zarządu Domu, Kraków, plac Jabłonowskich L. 1.

WPISY DO SZKOŁY ĆWICZEŃ PRZY PAŃSTWOWEM PEDAGOGJUM. Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło otwarcie w roku szkol. 1934/35 4 kl. koedukacyjnej szkoły ćwiczeń. Wpisy odbędą się od dnia 25—30 sierpnia, w godz. od 9-tej do 12-tej do kl. I, II, III i IV-tej. Rodzice, zapisujący dzieci do kl. I-szej szkoły ćwiczeń, przedłożą metrykę i świadectwo szczepienia, nadto do klas następnych ostatnie świadectwo szkolne.

—ooo—

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

ŚWIT: Bandyta detektyw.
WANDA: Cesarskie łowy.
APOLLO: Symfonja serc.
SZTUKA: „Wróg we krwi".
UCIECHA: Kobiety w jego życiu.
SŁONKO: I. Kino — Moje marzenie; II. Rewja „Golo ale wesoło".
PROMIEŃ: Węgierska miłość i Noc w Budapeszcie.
ADRIA: Łódź A. L. 14. Nadprogram: rewja.
ATLANTIC: Szpieg Nr. 33 i Pocałunek skazańca.
BAGATELA: „Zakazana melodja".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 20 —23 sierpnia 1934 r. „Kobieta która cię nigdy nie zapomni".

—oo°oo—

## Ks. prof. Sieniatycki przechodzi w stan spoczynku.

Z dniem 1-go września b. r. przechodzi w stan spoczynku profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, na wydziale teologicznym ks. dr. Maciej Sieniatycki. Wykładał on na Wszechnicy Jagiellońskiej od długiego szeregu lat, bo od kwietnia 1903 r. — dogmatykę szczegółową, napisał też i wydał 5-tomową „Dogmatykę szczegółową" dla słuchaczy teologji, dalej znane podręczniki etyki i dogmatyki dla szkół średnich, oraz szereg rozpraw naukowych i prac publicystycznych. Przed objęciem katedry na uniwersytecie krakowskim był najpierw katechetą szkoły realnej we Lwowie, a następnie docentem Uniw. Jana Kazimierza. Urodził się w r. 1869.

## Rzadka uroczystość w Arcybractwie Miłosierdzia.

W roku bież. Kraków będzie świadkiem rzadkiej uroczystości, obchodzonej przez najstarsze w Polsce stowarzyszenie humanitarne, jakiem jest Arcybractwo Miłosierdzia, założone przez ks. Piotra Skargę. Mianowicie w Arcybractwie tem odbywa się raz na 25 lat obchód uroczysty, połączony z nabożeństwem w kościele św. Barbary, na który „bracia" wyruszają procesjonalnie z gmachu Arcybractwa przy ulicy Siennej, otaczając starą, bracką chorągiew, noszoną tylko przy tej jednej, jedynej okazji. Jest to pamiątkowa chorągiew, pochodząca z czasów założenia Arcybractwa, a więc z czasów Skargi. Ostatnio była ona umieszczona na wystawie Sobieskiego na Wawelu. Chorągiew ta ogromnych rozmiarów, koloru żółto-zielonego, posiada duży wizerunek umęczonego Chrystusa.

Jubileuszowy ten obchód Arcybractwa, mało znany nawet rodowitym Krakowianom, przypada właśnie na rok bieżący i odbędzie się w październiku.

## Wybory w samorządzie gospodarczym.

Dziś, we czwartek o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się inauguracyjne zebranie nowowybranej krakowskiej Izby Rzemieślniczej. Na tem konstytucyjnem zebraniu nastąpią wybory prezesa, wiceprezesa i trzech członków zarządu Izby.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie przystępuje do przygotowania wyznaczonych na jesień bież. roku wyborów. W szczególności zestawia się nowe spisy wyborców.

—oo—

## Palmy chińskie i kanaryjskie dla ogrodu botanicznego.

### Cenny dar księcia Radziwiłła z Balic.

Dowiadujemy się, iż w tych dniach książę Radziwiłł z Balic ofiarował Ogrodowi Botanicznemu U. J. siedem nader cennych i okazowych roślin szklarniowych. Wśród nich znajdują się okazy palm chińskich i kanaryjskich, które staną się prawdziwą ozdobą Ogrodu. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że Ogród Botaniczny krakowski posiada największe i najpiękniejsze szklarnie w Polsce, dostępne dla pragnących je zwiedzić osób. Obecnie znajduje się w pełnym rozkwicie kilka wspaniałych okazów Victoria regia, oraz w tej samej szklarni wspaniale kwitnąca liana o wielkich, złocistych kwiatach Alamanda.

Na niedawno przyłączonej do Ogr. Botanicz nego dużej parceli gruntu (przy ulicy Okopy) wykonywane są obecnie roboty ziemne, finansowe z Funduszu Pracy. Być może, że już w ciągu 2—3 lat Ogród Botaniczny Krakowski zostanie urządzony na nowych parcelach, które wraz ze starym ogrodem stanowić będą prawdziwą atrakcję dla mieszkańców Krakowa i licznych zamiejscowych wycieczek.

—:ooo:—



## Awantury na boiskach piłkarskich.

### W CZEM LEŻĄ PRZYCZYNY ZŁA?

Boiska piłkarskie, podległe Krakowskiemu Okręg. Związkowi Piłki Nożnej, bywały niekiedy terenem pożałowania godnych zajść i wykroczeń zarówno ze strony zawodników jak i publiczności. Ekcesy na boiskach, kończące się nierzadko nawet pobiciem sędziego, prowadzącego zawody, za mylne rzekomo rozstrzygnięcia, — potwierdzają opinję że wina za wypadki leży nie po stronie arbitrów piłkarskich, lecz w wadliwych podstawach organizacyjnych i w błędnem nieraz zrozumieniu celów, dla których stworzono instytucję klubów sportowych, oraz ich władz nadzorczych.

W przekonaniu tem utwierdza wglądnięcie w historję rozwoju piłkarstwa, względnie klubów czy towarzystw sportowych. Otóż naczelną zasadą w zaraniu rozwoju naszych klubów była troska nietylko o fizyczne wychowanie, ale przedewszystkiem o etyczne. Dlatego też ambicją każdego sportowca-piłkarza było zdobycie miana „dżentelmena", każde zaś uchybienie w tym kierunku wykluczało go z grona prawdziwych sportowców. Nad zachowaniem się piłkarzy czuwały bacznie oczy członków zarządów klubowych. Z biegiem jednak czasu i w miarę rozrastania się piłkarstwa, do stawali się do zarządów klubów ludzie nie dający należytych gwarancyj etycznych, opanowani natomiast chorobliwą chęcią wywyższenia swego klubu, no i siebie „per fas et nefas". Zaczęto nagminnie faworyzować wychowanie fizyczne, nadając mu kierunek z gruntu fałszywy i to w ostateczności doprowadziło do smutnego dzisiejszego objawu, że właśnie w piłkarstwie najsilniej uwypuklił się i spowodował fatalne skutki ten właśnie przerost siły fizycznej nad siłą moralną.

To jest główny powód, że nasze boiska piłkarskie obfitują w zbyt częste wypadki poturbowania przeciwnika aż do ciężkiego uszkodzenia ciała włącznie, a przedewszystkiem powtarzają się wypadki pobicia arbitrów piłkarskich.

Będzie interesującem, jakie stanowisko zajmie w tej sytuacji Krakowski Okręg Zw. Piłki Nożnej oraz Wydział Gier i Dyscypliny.

Arten.

—o-o-o—

## Sale piechoty na Wawelu.

Ze składek oddziałów piechoty odnowione zostaną na Wawelu dwie sale: dawna sejmowa, przeznaczona obecnie na cele reprezentacyjne dla Prezydenta Rzplitej i druga mniejsza. Odnowione sale będą zawierały emblematy i pamiątki symbolizujące historję walk piechoty. Celem zebrania odpowiednich funduszów (koszt odnowienia wyniesie około 400.000 zł.), opodatkowali się wszyscy oficerowie i szeregowi piechoty w odpowiednim stosunku do swych poborów. Generałowie płacić będą cztery złote miesięcznie, oficerowie młodsi jeden złoty, strzelcy z cenzusem 10 groszy. Zbiórka rozpoczyna się 1-go października.



## Rozpoczęcie nowego sezonu w Pałacu Sztuki.

Po dwutygodniowej, wakacyjnej przerwie w działalności Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Dyrekcja Towarzystwa przystąpiła do zorganizowania szeregu wystaw o wysokim poziomie artystycznym, które dadzą publiczności możność zapoznania się zarówno z całokształtem współczesnej twórczości czołowych artystów Polski, jako też dorywczym pokazom prac ogółu artystów.

Otwarcie najbliższej wystawy odbędzie się w pierwszych dniach września. Ponieważ Dyrekcja Towarzystwa postanowiła ze specjalnie zebranego funduszu zakupić z tej wystawy kilkanaście prac, przeznaczonych do rozlosowania między akcjonarjuszy Towarzystwa, a nadto rozesłała około 600 zaproszeń do artystów w całej Polsce, można mieć pewność, że wystawa ta stanie na wysokim poziomie. Już dzisiaj w magazynach Towarzystwa zgromadzono kilkaset płócien nadesłanych przez różnych artystów. Ze względu na trudność zorganizowania takiej wystawy, w skład której nadto wchodzić będzie wystawa zbiorowa prac Józefa Pieniążka ze Lwowa, wystawa pośmiertna prac Juljusza Grossego z Krakowa, a nadto kolekcja prac Kazimierza Podsadeckiego, termin nadsyłania prac na wystawę bieżącą przedłużony został do 31-go sierpnia. Dzieła nadesłane w terminie późniejszym rozpatrywane będą jako eksponaty następnej wystawy bieżącej w październiku b. r.

## Pociąg przejechał dziecko bawiące się na torze.

Onegdaj na linji kolejowej Podleże — Wegrzce Wielkie, w miejscowości Zakrzów, powiat Kraków — został zabity przez pociąg pospieszny jadący w kierunku Krakowa — głuchoniemy ośmioletni Eugeniusz Czyż z Zakrzowa, który pod nieobecność rodziców wybiegł z domu i bawił się na torze kolejowym.



**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

NOWENNA KU CZCI BŁ. BRONISŁAWY przed uroczystością odbędzie się w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu od 23—31 sierpnia włącznie. Codziennie o godzinie 7,30 Msza św. przed ołtarzem bł. Bronisławy, poczem odmówiona będzie nowenna wraz z litanją do Błogosławionej. Konwent PP. Norbertanek zaprasza na to nabożeństwo czcicieli bł. Bronisławy.

Prócz tego nabożeństwa odprawia się w każdy wtorek nieustanna nowenna ku czci bł. Bronisławy. Msza św. przed Jej ołtarzem o 7,30 na intencję czcicieli Błogosławionej i tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do kanonizacji.

Po Mszy św. odmawia się modlitwę, w której powierzamy bł. Bronisławie nowe i wielkie posłannictwo w Kościele.

## Bezrobotni kupcy i rzemieślnicy

### mogą korzystać z moratorjum mieszkaniowego.

Ministerstwo Sprawiedliwości rozesłało do prezesów sądów okręgowych następujący okólnik:

Doszło do wiadomości ministerstwa, że sądy w sprawach o zawieszenie wykonania orzeczonej eksmisji z mieszkań 1 lub 2-pokojowych uzależniają stosowanie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych od faktu zarejestrowania pozwanego w publicznej instytucji pośrednictwa pracy oraz w związku z tem od przedstawienia zaświadczenia takiej instytucji, że pozwany pozostaje bez pracy.

Nie przesądzając sądowej wykładni ustawy o ochronie lokatorów ministerstwo wyjaśnia, że art. 23 wspomnianej ustawy uzależnił stosowanie moratorjum zasadniczo tylko od położenia pozwanego. — Jedynie przykładowo podano, że zawieszenie eksmisji może być usprawiedliwione pozostawaniem pozwanego bez pracy z powodu okoliczności od niego niezależnych.

Jako dalszą zasadę co do sposobu zbierania dowodów o tem położeniu pozwanego ustala się, że w tym celu sąd ma prawo zbierać dowody z urzędu.

Zatem sąd nie ma obowiązku zbierania takich dowodów, ale z drugiej strony nie ogranicza się tych dowodów tylko do zaświadczeń publicznych instytucyj i urzędów pośrednictwa pracy.

W związku z powyż. należy brać pod uwagę nietylko stan bezrobocia pozwanego, zachodzący w wypadku utraty najemnej pracy, ale wogóle faktyczny brak pracy, spowodowany m. i. zlikwidowaniem warsztatu rzemieślniczego, przedsiębiorstwa handlowego i t. p.

Nie przesądzając charakteru ani mocy dowodowej różnych dowodów, Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. wyjaśnia, że do rzędu instytucyj uprawnionych do wystawiania zaświadczeń stwierdzających brak pracy osób zainteresowanych należy zaliczyć przedewszystkiem zarządy gminne, magistraty oraz izby rzemieślnicze i przemysłowo-handlowe.

## Jakie umowy ubezpieczeniowe

### mogą być zawierane w walucie zagr.

W związku z ustawowym zakazem zawierania umów w walutach obcych minister skarbu wyjaśnił w specjalnem rozporządzeniu, że umowy ubezpieczeń bezpośrednich mogą być zawierane w walutach zagranicznych w następujących wypadkach:

w dziale ubezpieczeń przewozowych, o ile dotycza transportów w obrocie zagranica, ładunków, znajdujących się w wolnym obszarze celnym, w magazynach celnych i składach celnych, oraz morskich środków przewozowych;

w dziale ubezpieczeń ogniowych mogą być takie umowy zawierane, o ile dotyczą nieruchomości, na których ciążą pożyczki hipoteczne udzielone w obligacjach lub listach zastawnych wystawionych w walucie zagranicznej, a nie podlegających konwersji.

W innych wypadkach wyjątkowych umowy ubezpieczeniowe mogą być zawierane w walutach obcych za zgodą władzy nadzorczej.

## 290 tys. bezrobotnych.

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 17 sierpnia br. wynosiła ogółem **290.339 osób**, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 2.156 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 28.199 osób, w Łodzi 27.944, w Sosnowcu 18.249 osób.

## O kredyty dla powodzian.

We środę wyjechał do Warszawy prezes krakowskiej Izby Rolniczej p. Kleszczyński na konferencję, która ma się odbyć w Ministerstwie Rolnictwa w sprawie **kredytu dla powodzian**. Idzie tu głównie o kredyty na odbudowę zniszczonych budynków gospodarczych i mieszkalnych, kredyty nawozowe i nasienne. Na konferencji warszawskiej mają zapaść w tych sprawach ostateczne decyzje.

## 50 wagonów srebra do Ameryki.

Donoszą z Londynu, że w porcie angielskim Southampton zaokrętowano na wielkim statku transportowym Cunard Line 12.000 sztab srebra, ważących 400 ton wartości 1.250.000 funtów szterlingów. Statek ten odszedł do nowego Jorku. Dla przewiezienia tego olbrzymiego transportu srebra, **największego jaki dotychczas przeszedł przez ocean, potrzeba było 50 wagonów kolejowych.** Transport odszedł z Londynu do Southampton, a potem dalej do **New Yorku pod silną eskortą.**

# Pogotowie Rosji na Dalekim Wschodzie

**Paryż, 22 sierpnia.** (PAT.) Dzisiejszy **„Journal des Debats“** zamieszcza artykuł swego korespondenta ryskiego, poświęcony **armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie.** Autor stwierdza, że **Sowiety** zaniepokojone działalnością Japonji **postanowiły już przed 5 laty przeprowadzic reorganizację armji na Dalekim Wschodzie.** Armja ta jest obecnie w znacznej części **zmotoryzowana i zaopatrzona w nowoczesny sprzęt wojenny.** Liczy ona **obecnie 7 dywizji,** z których 3 stacjonują między **Władywostokiem a Chabarowskiem.** Każda dywizja posiada 16 **baterji artylerji.** Armja sowiecka posiada tam około 5000 **dział przeważnie zmotoryzowanych, 400 tanków lekkich i 100 ciężkich.** Dysponuje **400 samolotami myśliwskiemi i 50 ciężkiemi** aparatami do bombardowania. Eskadry samolotów mogą bez trudu odbyć **raid do Tokjo** i z powrotem na Syberję. Główna baza operacyjna lotnicza znajduje się **w Irkucku.** Pozatem w **Kemmerowie** znajdują się fabryki, wyrabiające produkty niezbędne do wojny chemicznej. Autonomja tej armji prowadzona jest w szerokim zakresie. Prowianty dostarczają jej miejscowe kołchozy, a specjalny przemysł pracuje na jej potrzeby. Na czele armji stoi gen. **Bluecher.** Osoba kierownika tej armji **budzi obecnie pewne obawy** wśród kierowników polityki moskiewskiej, a zaniepokojenie to uzasadnia w pewnym stopniu **awanturnicza przeszłość tego generała,** który kilkakrotnie zmieniał nazwisko i przechodził różne koleje.



# Rekord amerykańskich bandytów.

NAJWIĘKSZA SUMA, JAKĄ KIEDYKOLWIEK ZRABOWANO.

**Nowy Jork, 22 sierpnia.** Wczorajszy niezwykle zuchwały **napad bandytów na opancerzony samochód w Brooklynie** (o czem donosimy na str. 4-ej) i zrabowanie nawet na stosunki amerykańskie wysokiej sumy, **poruszyło opinję publiczną całej Ameryki.**

Z prasy przepełnionej opisami wynika, że **napad był starannie zgóry opracowany** i naprzód już przygotowany. Świadczy to, że bandyci musieli już

**wcześniej otrzymać informację**

**o mającym nastąpić transporcie pieniędzy.** — Część bandytów była ubrana w **białe fartuchy rzeźnickie,** aby nie zwracać na siebie uwagi. Jeden **karabin maszynowy** był ulokowany **w wózku ręcznym, jakim posługują się handlarze uliczni.**

Przebieg napadu był

**szybki i spokojny,**

tak że nawet nie wszyscy przechodnie zdołali się zorjentować o co chodzi. Zmusiwszy szofera samochodu pancernego do zatrzymania wozu, **bandyci sterroryzowali konwojentów rewolwerami i skierowanemi na nich karabinami maszynowemi, poczem zrabowali całą przesyłkę i zbiegli.** Jak stwierdzono łupem bandytów padło

**przeszło 450 tysięcy dolarów w gotówce.**

Zaalarmowana policja zmobilizowała wszelkie środki jakiemi dysponuje, aby schwytać sprawców. W odległości około 3 klm. od miejsca gdzie dokonano napadu, znaleziono **stojący w wodzie samochód, skradziony w dniu 5 czerwca przez nieznanych sprawców.** Naoczni świadkowie zeznali, że autem przyjechało **dwóch osobników,** którzy szybko przebiegli przez pomost do czekającej na nich **wyścigowej motorówki, do której wrzucili kilka worków** i odjechali na niej w kierunku New Jersey.

**Samoloty i motorówki** policyjne podjęły **pościg, który jednakże nie dał jeszcze żadnego rezultatu.** Ze sposobu i przygotowania napadu policja sądzi, że **wie, kto był inicjatorem tej zbrodni.** Policja stwierdza, że łup przedstawia **rekordową sumę, jaką kiedykolwiek zrabowano w gotówce.** W Nowym Jorku i Chicago wykonano **już napady rabunkowe,** podczas których zbrodniarzom wpadły w ręce sumy 2 do 3 miljonów, **jednakże w papierach wartościowych.** Obecnie zaś zrabowano sumę wynoszącą blisko **pół miljona dolarów w gotówce.**

# „Czarny fundusz“ w 18-tym pułku.

**Warszawa,** 22. 8. (Telef.). Drugi dzień procesu o nadużycia w 18 p. p. upłynął na przesłuchiwaniu majora Czeczukowicza, oskarżonego o niedozór władzy. Zeznania oskarżonego dotyczyły głównie powołania t. zw. **„czarnego funduszu“,** którego założenia był inicjatorem. Fundusz posiadał dwa działy: **przewozowy i łazienny.** Ten drugi wyodrębniono. Nielegalna ta instytucja oszczędnościowa miała **nieskompletowaną księgowość** i przy sprawdzeniu rachunków **okazały się pewne braki gotówki.** Z dalszych zeznań majora Czeczukowicza wynika, **że posiadał on zupełne zaufanie do oskarżonego por. Moliny,** dlatego też podpisywał kwity **„na słowo“,** a różne sprawy gospodarcze również załawiał nie zachowując należytej ostrożności. Major Czeczukowicz **nie wiedział, że por. Molina sporządził wykaz „martwych dusz“** rzekomo pobierających strawne, ani o **fałszywej buchalterji prowadzonej przez głównego oskarżonego.** Słowem wszystkie nadużycia, popełniono przez por. Molinę, **potrafiły ujść uwagi majora Czeczukowicza, który za ten niedozór nad swym podwładnym znalazł się obecnie na ławie oskarżonych.**

W czwartek zeznawać będzie **major Połcia,** również kwatermistrz z pułku. Podobnie jak i major Czeczukowicz major Połcia odpowiada przed sądem **za brak nadzoru.**

———ooOoo———

## Urzędnicy i wojsko

### przysięgają na wierność Hitlerowi.

**Berlin,** 22 sierpnia. Wydane zostało rozporządzenie ustalające treść nowej przysięgi dla urzędników i wojskowych. Urzędnicy podobnie jak wojskowi będą przysięgali wierność i posłuszeństwo **„wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego, Hitlerowi“.** Zaprzysiężenie urzędników ma być przeprowadzone **natychmiast.** Reichswehra, jak wiadomo została już przed plebiscytem zaprzysiężona.

## Z ostatniej chwili.

Warszawa, 22 sierpnia. (Telef.). W Łodzi w **ciągu ostatnich dni dokonano licznych aresztowań wśród członków stronnictwa narodowego.** W Kole śródmiejskiem aresztowano 6 osób, z tego dwie po przesłuchaniu zwolniono, zaś w Kole na Radgoszczu 17.

**Warszawa,** 22 sierpnia. (Telef.). **Stołeczny urząd prokuratorski opracował akt oskarżenia w sprawie aresztowanego przed kilku miesiącami adwokata Łypacewicza, który odpowiadać będzie za popełnione oszustwa.**

**Warszawa,** 22 sierpnia. (Telef.). Ministerstwo Komunikacji **przyznało 50 proc. zniżkę kolejową indywidualną dla osób, udających się w okresie od 1—16 września na Targi Wschodnie do Lwowa.**

**Warszawa,** 22 sierpnia. Akcjonarjusze francuscy Żyrardowa prowadzą ścisłą kontrolę poczynań sekwestratorów sądowych, kwestjonując wciąż ich pracę. Wczoraj sekwestratorzy sądowi otrzymali rejentalne wezwanie skolei już 8 ze strony pełnomocników akcjonarjuszy francuskich, wzywające sekwestr do zaniechania inwestycyj przy sprzedaży detalicznej wyrobów żyrardowskich. Upomnienie to pozostaje w związku z nowotwieranemi sklepami detalicznej sprzedaży wyrybów żyrardowskich. Francuzi uważają otwieranie takich sklepów w obecnym czasie za pomysł deficytowy.

———oOOo———

## Bezrobotni i dotknięci klęską żywiołową.

### mogą sprzedać obligacje pożyczki.

**Warszawa,** 22. 8. (Telef. wł.). W bieżącym tygodniu ogłoszone zostanie w „Monitorze Polskim“ rozporządzenie **generalnego komisarza pożyczki narodowej o skupie obligacyj od osób, dotkniętych wypadkami losowemi.** Rozporządzenie dopuszcza sprzedaż obligacyj pożyczki narodowej **przez bezrobotnych i osoby dotknięte klęskami żywiołowemi,** jednakże po uprzedniem zaświadczeniu generalnego komisarza.



### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa,** 22. 8. (Telef.) Na dzisiejszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej **tendencja dla dewiz przeważnie słaba przy zapotrzebowaniu zwiększonem.** Berlin 209, Belgja 124.15, Gdańsk 173.10, Holandja 358.35, Londyn 26.51, N. Jork 5.20 7/8, Paryż 34.89, Praga 21.97, Sztokholm 137, Szwajcarja 172.67, Włochy 45.42.

W obrotach prywatnych **marka niemiecka** 193.75, **szylingi austr.** 98.75, **korony czeskie** 21.86, **funty szt.** 26.50, **franki fr.** 34.87, **szwajcarskie** 172.35, **dolary** 5.19, **ruble złote** 4.58 i pół, **dolary złote** 8.91 i pół.

Bank Polski za banknoty dolarowe płacił 5.17.

**Bank Polski** 86.25, Starachowice 10.80. — Tranzakcje dokonano a nie notowano: Ostrowieckie 20.25, Żyrardów 21.50, Haberbusch 37.

Dla papierów **procentowych** tendencja słaba przy zwiększonych obrotach 5% pożyczką konwersyjną i 7% stabilizacyjną. Notowano: 3% budowlana 44, dolarowa 53.60, 5% konwersyjna 64.30, 5% kolejowa 58.75, 6% dolarowa 68, 7% stabilizacyjna 68



## Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

**Na powodzian:** Bogdanowska zł. 10.

**Na Powodzian:** Świtkowska zł. 5.

**Na Macierz Szkolną w Gdańsku:** Bogdanowska zł. 2.50.

**Na Polskie Gimnazjum w Bytomiu:** Bogdanowska 2.50.

**Na Kuchnię Siostry Samueli:** Bogdanowska zł. 2.50.

**Na Bursę Ks. Kuznowicza:** Bogdanowska zł. 2.50.

## Po zamknięciu redakcji

WAGON BEZPOŚREDNI KRAKÓW — HEL.

Dyrekcja Kolei Państwowych przypomina powtórnie, że wagon bezpośredniej komunikacji Kraków—Hel, który odchodził z Krakowa poc. Nr. 302, biegnie od dnia 15 sierpnia poc. Nr. 122/422 odchodzącym z Krakowa o godz. 14.25. Pociąg piśpieszny Nr. 302 odjeżdżający obecnie z Krakowa o godz. 15.35 niema połączenia w Katowicach na Hel.

——oo——

BÓJKA PRZY ŻNIWIE. Przy pracy w polu pobiło się wczoraj w Liszkach sierpami dwóch parobczaków: niej. Kot Józef i Milcza Jan. Ten ostatni rozpruł Kotowi tułów i poranił mu rękę sam także jednak otrzymał kilka ciosów w głowę. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po zaopatrzeniu obydwóch odwiozło ciężko rannego Kota na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

EDGAR WALLACE.

# Numer Szósty.

—oo—

Podnosił filiżankę do ust, kiedy go Smith powstrzymał.

— Nie próbójcie jej, o ile wam życie mile — rzekł. — Proszę mi tylko powiedzieć. Czy przynieśliście tę kawę wprost z kuchni?

— Tak jest, sir — rzekł kelner, zmieszany.

— Czy spotkaliście kogoś na drodze?

— Nie, sir — a tak, spotkałem — poprawił się zapytany. — Spotkałem chorego jegomościa, który mnie prosił o przyniesienie szklanki wody.

— Spełniliście jego prośbę — rzekł — pozostawiając kawę na tacy. Rozumiem. — Skinął ręką. — Tak, to się zgadza.

— Czy mam odnieść kawę z powrotem?

— Nie, dziękuję — rzekł Smith tonem ponurym. — Proszę zostawić kawę tutaj. Chcę być absolutnie pewny, że Cezar mnie podszedł ale nie będę robił doświadczeń na ludziach. Przynieście mi flaszkę — flaszkę od wódki. Przeleję do niej kawę.

Kiedy kelner odszedł, panowała przez chwilę śmiertelna cisza.

— Więc pan sądzi, że Cezar Valentine zdobył się na czyn tak piekielny?

— Wartość etyczna jego czynów i czystość jego zamiarów mało mnie obchodzą — rzekł Smith — ale jestem pewny, że nasz przyjaciel chciał dokonać pospolitego, masowego morderstwa, któreby przyprawiło o śmierć za jednym zamachem wszystkie osoby, wiedzące o jego zbrodniach.

## ROZDZIAŁ XV.

## ZAKOŃCZENIE.

Cezar Valentine otrzymał list z Hotelu Biltona, i na widok podpisu T. B. Smitha ogarnął go niepokój. Ton listu był uspakajający i stanowczy zarazem, gdyż Smith nie wspomniał w nim o smutnem wydarzeniu w Babbacombe dnia poprzedniego.

Cezar przybył do Hotelu Biltona i poszedł prosto do pokoju Smitha. Rzecz znamienna, że był to dawniejszy pokój Rossa, ale Cezar, zdaje się, nie zauważył tego. Smith siedział na fotelu, paląc fajkę pokoju.

— Jakto? Już wróciłeś? — przywitał go Cezar. — Czekałem na ciebie na Portland Place.

— Zamknij drzwi i siadaj — rzekł Smith. — Nie pójdę już na Portland Place. W tym małym karawanseraju czuję się bezpieczniejszy.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — zapytał Cezar z uśmiechem.

— Chciałeś mnie podejść, Valentine i jest to twoja ostatnia próba. Teraz pomówimy, jak mężczyzna z mężczyzną. Zapamiętaj sobie dobrze, co ci powiem. Związałem się z tobą pod warunkiem, że będziemy grać w otwarte karty i nie będziemy mieć przed sobą żadnych sekretów ani tajemnic. Teraz, kiedy mnie znasz dobrze, a ja ciebie, żądam abyś mi wyjaśnił pewne fakty i pewne sprawy z twojej przeszłości, inaczej nie ruszę się z miejsca.

— Przypuśćmy, że nie zechcę być wobec ciebie szczery? — zapytał Cezar. — Czy pójdziesz wtedy na policję?

— Nie pójdę na policję i nie boję się tak bardzo ewentualności, żeby policja po mnie przyszła — rzekł Smith. — Nie możesz mnie o nic oskarżyć.

— Wyjąwszy morderstwo w Paryżu — poddał Cezar.

— Oh! — Smith wzruszył ramionami. — Paryż, to Paryż, a Londyn, to Londyn. Cezarze, chciałeś mnie wczoraj unieszkodliwić. Nie kłam. Wiem wszystko i kazałem zrobić analizę kawy.

— Analizę kawy? — rzekł Cezar zdumiony.

— Mniejsza z tem — rzekł Smith szorstko. — Przejdźmy do omówienia sytuacji. Kilku ludzi wystąpiło przeciw tobie i prawdopodobnie przeciw mnie. Sądzę, że głównie przeciw tobie. Wiesz sam, czego się możesz lękać, a jeśli się zastanowisz zgadniesz z łatwością, kto jest twoim głównym wrogiem.

Myślisz o Numerze Szóstym? — rzekł Cezar ostro. — Musi to być albo Welland albo...

— Albo? — rzekł Smith.

— Albo syn Gale'a.

— Pomówmy o synu Gale'a — rzekł Smith — ponieważ nigdy nie poruszałeś tego tematu.

Cezar namyślał się przez chwilę.

— Ostatecznie, mogę ci to powiedzieć — rzekł. — Jerze Gale, dyrektor banku, miał syna. O ile wiem, wyjechał on po tragedji do Argentyny i zdaje mi się, że jeszcze tam przebywa. Faktycznie, przypominam sobie, że mi sam o tem mówiłeś.

Smith kiwnął głową.

— Czemu lękasz się syna Gale'a — zapytał, a Cezar nie odpowiedział.

— Jak się przedstawia na prawdę sprawa Gale'a, Cezarze? Muszę wiedzieć wszystko, jeśli mam stawić czoło przeciwnościom.

— Gale umarł — rzekł Cezar ponuro.

— Śmierć jego przyszła w samą porę, o ile wiem — rzekł Smith.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.